Nr. 68. Czwartek, 24 Marca 1921 Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7 w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	130.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 5, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister Robót Publicznych zamianował starszego radcę rachunkowego i kierownika oddziału rachunkowego przy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie Karola Gracke, starszym referentem tejże dyrekcji.

Prezes dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował postanowieniem z dnia 11 lipca 1919 L. 19.345 kontrolora technicznej kontroli skarbowej Jana Kantego Przyłęckiego kontrolorem technicznej kontroli skarbowej w VIII. klasie rangi.

Rozporządzenie Ministra Skarbu

z dnia 8 lutego 1921 r. w przedmiocie przedłużenia zapisów na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, oraz w przedmiocie przyjmowania obligacji austrjackich pożyczek wojennych przy zapisach na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920.

Na zasadzie art. 1 i 10 ustawy z dnia 27 lutego 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 25, poz. 152), oraz art, 5 ustawy z dnia 11 maja 1920 r. (Dz. Ust. R P. z 1920 r. Nr. 42, poz. 250) w uzupełnieniu i częściowej zmianie postanowień następujących rozporządzeń: z dnia 21 maja 1920 r. (Dz. Ust R. P. z 1920 r. Nr. 47 poz. 296), z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 63, poz. 423), z dnia 30 września 1920 r. (Dz. Ust. R. P. R. P. z 1920 r. Nr. 95 poz. 631), z dnia 19 listopada 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 109, poz. 720), oraz z dnia 9 grudnia 1929 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 118, poz 783), zarządzam, co następuje:

§ 1. Zapisy na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczką państwową z r. 1920 przedłuża się do dnia 30 kwietnia 1921 r.

§ 2. Obligacje austrjackich pożyczek wojennych, zarejestrowane w myśl ustawy z dnia 9 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 61, poz. 387), oraz rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z dnia 24 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. Nr. 1, poz. 3), mogą być przyjmowane przez oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, kasy skarbowe i urzędy podatkowe, przy zapisach na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 w stosunku, ustalonym w art. 1 ustawy z dnia 11 maja 1920 r. (Dz. Ust. R P. z 1920 r. Nr, 42, poz. 250), oraz w art. 1, 4 i 5 rozporządzenia z dnia 21 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 47, poz. 296), niezależnie od tego, czy wpłata gotówkowa została dokonana przed zarządzeniem rejestracji austrjackich pożyczek wojennych. czy też w terminie późniejszym.

§ 3. Przepisy art. 1. rozporządzenia z dnia 19 listopada 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 109, poz. 720) rozszerza się również na zawinkulowane za czasów b. cesarsko-królewskiego rządu austrjackiego w Wiedniu obligacje austrjackich pożyczek wojennych, stanowiące własność instytucji i osób prywatnych i zarejestrowane w myśl powołanej w § 2 niniejszego rozporządzenia ustawy i przepisów wykonawczych do tej ustawy.

§ 4. Należycie zarejestrowane dokumenty subskrypcyjne austrjackich pożyczek wojennych, wymienione w art 2 ustawy z dnia 9 lipca 1929 r, (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 61, poz. 387), mogą być przyjmowane przy zapisach na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 na zasadach, ustalonych dla obligacji austrjackich pożyczek wojennych,

§ 5. Przy wpłacie na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 obligacji austrjackich pożyczak wojennych, zarejestrowanych przez przedstawicielstwa polskie za granicą, wymagunem jest przedstawienie, prócz dowodu rejestracji, również zezwolenia na przywóz rzeczonych obligacji w granice Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 6. Osoby wojskowe i funkcjonarjusze cywilni, zajęci przy władzach wojskowych, którzy w terminie do dnia 30 kwietnia 1921 r. zadeklarowali zapis na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920 i zobowiązali się wpłacać zadeklarowaną sumę zapisu ratami, mogą w ramach tego zapisu wpłacać na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z z r. 1920 za pośrednictwem właściwego Działu Kontroli Gospodarczej Wojskowego Okręgu Generalnego lub właściwej Intendantury Okręgu Demobilizacyjnego Armji, zarejestrowane w myśl ustawy z dnia 9 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 61, poz. 387) obligacje austrjackich pożyczek wojennych, oraz dokumenty, zastępujące te obligacje w myśl § 4 niniejszego rozporządzenia do dnia 31 grudnia 1921 r. To samo prawo przysługuje urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym przy wpłacie zarejestrowanych obligacji austrjackich pożyczek wojennych i dokumentów je zastępujących, za pośrednictwem placówek subskrypcyjnych 5 prc. długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920, przyjmujących od nich wpłaty na tę pożyczkę ratami. W razie zadeklarowania przy zapisie na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, z płacą sumy zapisu ratami. że ustawowo dozwolono część tego zapisu będzie wniesiona w obligacjach austrjackich pożyczek wojennych lub dokumentach te obligacje zastępujących, podziałowi na raty ulega jedynie część zapisu, mająca być wpłacone w gotówce. Wzamian za wpłacone obligacje austrjackich pożyczek wojennych i dokumenty je zastępujące, wydaje się obligacje 5 prc. długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 po uiszczeniu ostatniej raty gotówkowej na pokrycie tego zapisu, na którego poczet rzeczone obligacje i dokumenty zostały wpłacone.

§ 7. Jeżeli sumy zapisów na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, dokonywanych przez osoby wojskowe lub przez państwowych urzędników i funkcjonarjuszów cywilnych, po odliczeniu sum, podlegających wpłacie w obligacjach austrjackich pożyczek wojennych, wynoszą conajmniej 18.000 marek dla każdego subskrybenta, ulegają one rozdziałowi na 18 rat miesięcznych.

§ 8. Emeryci cywilni i wojskowi, pobierający uposażenie emerytalne z kas skarbowych, korzystają przy zapisach na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920. dokonywanych w tych kasach skarbowych, w których pobierają uposażenie emerytalne, ze wszystkich przepisów niniejszego rozporządzenia oraz rozporządzeń dawniejszych, dotyczących subskrybcji ratami na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 przez urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Ci z emerytów cywilnych i wojskowych, którzy pobierają uposażenie emerytalne za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, mogą na zasadach niniejszego artykułu dokonywać zapisów na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 w najbliższej ich miejsca zamieszkania Kasie Skarbowej, lub w najbliższym urzędzie podatkowym.

§ 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu:

(—) *Steczkowski.*

(Dz. Ustaw R. P. nr. 23 z dnia 12 marca 1921 r., poz. 130).

(Monitor Polski Nr. 64 z dnia 19 marca 1921).

Zwycięskie cyfry.

Wedle nadeszłych z Bytomja sprawozdań wynik plebiscytu w poszczególnych powiatach przedstawia się jak następuje:

Oddano głosów za:	Polską:	Niemcami:
w powiecie bytomskim	72.744	73.484
w samym Bytomiu	10.176	30.266
w powiecie bytomskim oddano razem	62.538	43.218
Polacy posiadają większość w 19 gminach Niemcy w 6 gminach łącznie z miastem Bytomiem.		
powiat katowicki	70.478	76.472
w samych Katowicach	3.799	23.655

ZOFJA SAWICKA. 21)

IDEALISTKA.

(Dokończenie)

Lutek blednie.

— To list Izy — rzuca bezdźwięcznym głosem.

— Do pani Albertyny — dorzuca stryj Cyprjan.

— Skądże go stryj ma? — pyta Lutek.

— O tem później — mówi poważnie Leśniewski. — Kobiety zwierzają się z dziwną ochotą, zwierzają się z nudów, z próżności, dla przeżywania po raz wtóry miłych wrażeń. dla popisywania się sentymentalną deklamacją wreszcie. I popełniają zawsze ten sam błąd. Są nieostrożne jak dzieci, gadatliwe. Posłuchajmy, co mówi panna Milnerówna, bodaj czy nie dla przeżywania raz jeszcze miłych wrażeń?

„Droga Tinko!" — czytał pan Cyprjan, sekundując wyrazy dobitnie — „Szkoda, że niemam ciebie w Kalinowie. Pamiętasz nasze pogadanki o zmroku? A teraz miałabym o czem gadać. Ach! nie o Lutku!... Jest zawsze takim samym ibsenowskim manekinem. Dziękuję za taką miłość, zawieszoną gdzieś w obłokach. Żyć, żyć, poszaleć trochę...

Poznałam tu niedawno kogoś (zesłały mi go dobre duchy, bo zaczynałam nudzić się potężnie). Mówię ci Tinko, odżyłam!

Wyniosły, smukły, szeroki w ramionach, blondyn, zawsze lubiałam blondynów, niewiem, co mi się stało z tym osmolonym Lutkiem?)

Oczy ma napastliwe, zuchwałe, usta namiętne, gorące... Wiem o tem, rozumiesz?

Krew w nim kipi, nie umie panować nad sobą! To porywa, ciągnie, unosi!...

Chciałabym utresować go do flirtu, ale to się z nim nie uda. Wszystko jedno niesłychanie miło być taką pogromczynią! Co dalej będzie? Nie wiem, nie chcę wiedzieć... jest mi rozkosznie.

Iza.

P. S. Szkoda, że Jaśko (nazywa się Jaśko) nie ma także stryja Co myślisz o tem wszystkiem?"

Pan Cyprjan złożył list, rzucił go na stolik i spojrzał na Lutka.

Siedział bez ruchu, jak gdyby łowił jeszcze uchem echo słów przebrzmiałych. Na twarz wyskoczyły mu jaskrawe plamy rumieńców, usta zwarły się w szyderczym niemal uśmiechu.

— To jest bardzo wyraźne — wymówił powoli, odruchowo, jak człowiek wsłuchany w jakąś myśl, umykającą na dno duszy. Było tam dziwne osłupienie co szeptało: Dlaczego jesteś taki spokojny? Płacz, krzycz, wyj! Sponiewierano twą miłość dla cielesnych zachwytów! Ziuta, ta sama Ziuta co klęczała u twoich stóp, pamiętasz? Płacz, rwij włosy, kąsaj ręce do krwi, ibsenowski manekinie!...

Nie czuje bolu, żal go nie dławi, nie mącą mu się zmysły, jak człowiekowi, ugodzonemu śmiertelnym ciosem. Dlaczego? co to jest? co się z nim dzieje?

A szept zdumienia poddaje mu znowu: Odpowiedź na nieufność twoją. Wiesz to oddawna, nie chciałeś nazwać. Komedja, fałsz, obłuda... Już jej nie kochasz — wołała świadomość wielkim głosem, trzeźwiąc go z rozmyślań, niby szklanka zimnej wody, bryznięta na senną głowę.

Porwał się z krzesła, zbliżył się do stryja i tuląc jego rękę do ust, mówił:

— Dziękuję ci stryju. Jestem wolny, nie grożą mi już twoje miljony. Zwrócę słowo pannie Izie i mam nadzieję, że uda mi się lepiej, niż pierwszym razem. Nie sądzona mi panna Milnerówna.

— Nie mów hop! póki nie przeskoczysz — uśmiechnął się pan Cyprjan. — Siadaj i słuchaj teraz mojego *post scriptum*. Jak wiesz, pani Albertyna była u mnie zarządczynią domu i byłaby nią może do dzisiaj, gdyby nie pewne zaborcze intencje, zwrócone w moją stronę. Ta rasowa, niemiecka zaborczość znudziła mnie po prostu. Chciałem się pozbyć nadobnej Albertyny. Było to właśnie w czasie rozkwitu twych sentymentów dla pięknejIzy. Nie mogłem ci ich wzbronić, nie mogłem jednak zachwycać się nimi. Cóż dziwnego? Jesteś moim jedynakiem, roiłem dla ciebie świetne plany... I naraz przyszła mi myśl, aby pchnąć Albertynę do Milnerów i mieć w niej tam rodzaj tajnego agenta. Zaopatrzyłem ją w piękny list :polecający, a w kiesę brzęczącą, każąc jej wcisnąć się w dom Milnerów tym lub owym sposobem.

Rzecz udała się znakomicie, szukano tam bowiem guwernantki, a pani radczyni przyjęła z radością istotę, przebywającą niedawno pod dachem Zakrzewia. Surowy moralista zganiłby może podobne zabiegi, lecz powiem krótko: kocham cię, a niedowierzałem zawsze tej pięknej na pokaz Izie. Oto cała historja. Łaj mnie, jeżeli możesz.

Lutek za całą odpowiedź pochylił się do ręki stryja.

On ujął głowę Lutka, a patrząc mu w oczy pytał:

— I jakże mój chłopcze? Wyjdziesz tak z próżnemi rękami?

— I cóż będzie? Cóż mi powiesz? — pytał z uśmiechem.

— Nie wiele drogi stryju — odpowiedział Lutek z twarzą promieniejącą. — Jadę do Kalinowa po Kazię, oto wszystko.

— Jedź, jedź i prędko wracaj. Musisz zasiedzieć parafię, nie będziemy marudzili z weselem. Powiem tymczasem panu Cyprjanowi aby pomyślał o posagu dla młodszej panny Milnerówny. Niechże mój Lutek zrobi świetną partję!

	Polską:	Niemcami:
w wiejskim powiecie katowickim	66.699	52.337
Polacy posiadają większość w 25 gminach, Niemcy w 8.		
pow at pszczyński	52.002	15.342
w samym Pszczynie	9.100	2.803
powiat wiejski	52.072	12.499
Polacy posiadają większość w 126 gminach, Niemcy w 7 gminach.		
powiat rybnicki	48.419	26.478
w samym Rybniku oddano	1.945	4.714
na powiat wiejski przypada zatem	46.474	21.764
Polacy posiadają większość w 96 gminach, Niemcy w 8.		
powiat tarnogórski	26.714	16.541
Polacy posiadają większość w 23 gminach, Niemcy w 3.		
powiat strzelecki	23.030	22.226
w samych Strzelcach	573	3.433
na sam powiat wiejski przypada	22.446	18.793
Polacy posiadają większość w 23 gminach, Niemcy w 3.		
powiat oleski	10.897	23.490
Polacy posiadają większość w 31 gminach, Niemcy w 76.		
Powiat kluczborski	1.742	40.957
Niemcy posiadają większość we wszystkich gminach tego powiatu.		
Królewska Huta pow. wiejski	10.764	31.848
powiat zabrski	43.273	45.076
Polacy posiadają większość w 14 gminach, Niemcy w 2.		
powiat gliwicki	35.795	51.136
w samych Gliwicach padło	8.588	31.022
w wiejskim pow. gliwickim	27.171	20.114
Polacy posiadają większość w 122 gminach, Niemcy w 13.		
powiat opolski	26.312	77.729
w samym Opolu oddano	1.111	20.800
Polacy posiadają większość w 20 gminach, Niemcy w 120.		
powiat lubliniecki	13.800	15.100
Lubliniec miasto	352	2.581
Polacy posiadają większość w 52 gminach, Niemcy w 36.		
powiat raciborski	20.755	48.536
Raciborz miasto	2.219	22 306
powiat wiejski	18 536	26.230
Polacy posiadają większość w 42 gminach, Niemcy w 54.		
Na prawym brzegu Odry w pow raciborskim za Polską oświadczyło	11.629	10.139
się na prawym brzegu Odry 29 gmin, za Niemcami 12 gmin.		
W powiecie oleskim gminy, które oświadczyły się za Polską, znajdują się przeważnie w południowo-wschodnim kącie tego powiatu.		
W pow. kozielskim po prawym brzegu Odry, wedle dotychczasowych obliczeń, padło głosów	4.337	7.913
Za Polską oświadczyło się 8 gmin, za Niemcami 12 gmin.		
Lewy brzeg Odry oświadczył się przeważnie za Niemcami.		
Część pow. głupczyckiego i brudnickiego, który był objęty plebiscytem, głosował za Niemcami.		

W powiecie opolskim wedle dotychczasowych obliczeń oddano za Polską 25.3%, za Niemcami 74.7%. Za Polską oświadczyło się 27 gmin, za Niemcami 120 gmin Brak jeszcze wiadomości z 5 gmin. Gminy, które oświadczyły za Polską, znajdują się przeważnie w południowo-wschod. części tego powiatu.

Dotychczas brak jeszcze wiadomości z kilku gmin pow. raciborskiego, kozielskiego, lublinieckiego, części głupczyckiego i brudnickiego. Także w powyższych obliczeniach możliwe są jeszcze małe poprawki, które się mogą ujawnić po ogłoszeniu urzędowego wyniku głosowania przez komisję międzysojuszniczą.

Dla wyjaśnienia podanej powyższem zestawieniom ilości gmin, należy zwrócić uwagę na to, że traktat wersalski mówi wyraźnie o zestawieniu wyników głosowania gminami i o załatwieniu kwestji g. śląskiej na tej podstawie.

Po plebiscycie.

Odezwa Korfantego.

Przewodniczący polskiego komitetu plebiscytowego Korfanty z powodu zwycięstwa plebiscytowego wydał do ludności polskiej Górnego Śląska następującą odezwę:

Rodacy! W palmową niedzielę lud polski na G. Śląsku odniósł walne zwycięstwo, mimo terroru niemieckiego, mimo nadużywania aparatu administracyjnego, będącego w ręku Niemców, mimo zalewu niemieckimi emigrantami, którzy w liczbie blisko 200.000 przybyli na Śląsk i głosy oddali za Niemcami, mimo fałszerstw i kłamstw Niemców, którzy przed niczem się nie cofali, mimo setek miljonów marek niemieckich na kupowanie głosów mieszkańcy powiatów wschod. Śląska, a przedewszystkiem obwody przemysłowe powiatów położonych na południu, zachodzie i północy oświadczyli się za Polską i większość gmin w tych powiatach zrzuciła jarzmo pruskiej niewoli i wypowiedziała się za połączeniem na wieki z Macierzą polską.

Cześć Wam kochani Rodacy za waszą wytrwałość, cześć za Wasze męstwo, cześć za Waszą ofiarność. Z podziwem świat cały patrzył na Waszą walkę bohaterską o Ojczyznę polską, a Ojczyzna polska jak długa i szeroka składa Wam za to serdeczne podziękowanie. Przyjmie Was jak prawdziwa matka w otwarte swoje ramiona. Walka, którą już tyle lat staczamy o wolność naszą, nie dobiegła jeszcze końca. Teraz wstępujemy w fazę walk dyplomatycznych i przetargów międzynarodowych o przyszłość G. Śląska. Konferencja ambsadorów w Paryżu niebawem zajmie się ustaleniem naszych granic na zachodzie. Zadaniem głównem naszem teraz i nadal aż do chwili wytknięcia tych granic musi być święta zgoda i braterstwo i wytężenie wszystkich sił, aby jak najdalej sięgały nasze granice na zachodzie. Dlatego tak jak dotychczas powinniśmy wszyscy bez względu na różnicę przekonań politycznych i społecznych stanąć w jednym zwartym szeregu wobec wspólnego wroga i w następnym czasie jeszcze unikać musimy wszystkich wewnętrznych zatargów partyjno-politycznych i przeciwstawić wrogowi aż do chwili uzyskania najkorzystniejszego wykreślenia granic, aby przezto uwieńczyć nasz cel chwałą i ostatecznym triumfem.

Dalej więc znów do szeregu, w zgodzie i jedności będziemy walczyć o korzystne wytknięcie granic a święta nasza zgoda ułatwi naszej dyplomacji ukoronować dzieło ludu polskiego. Dzięki i cześć tym wszystkim pracownikom, którzy poświęcili czas i siłę a często i życie dla wyzwolenia Górnego Śląska od okowów prusko-niemieckich. Cześć i niewygasła pamięć tym wszystkim, którzy oddali życie w ofierze za wyzwolenie G. Śląska, Niech żyje wyzwolony Górny Śląsk na wieki złączony z wolną Rzeczpospolitą Polską.

Wojciech Korfanty.

Manifestacje.

Wczoraj z inicjatywy Tow. obrony Kresów zachodnich i zarządu miasta odbyła się w Krakowie wielka manifestacja z powodu wyniku plebiscytu górno-śląskiego. Około godziny 11 przed południem pod pomnikiem grunwaldzkim zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, oddziały wojska, generalicja, szkoły ze sztandarami, cechy, ośm orkiestr i t. d. Wygłoszono kilka przemówień, między innymi wygłosił przemówienie także ks. Iciek z Ameryki. Następnie ruszył imponujący pochód na Wawel, gdzie ks. Biskup Sapieha w otoczeniu kapituły i duchowieństwa zaintonował *Te Deum*. W czasie nabożeństwa odezwał się Zygmunt. Nastrój w czasie obchodu był nader podniosły.

Onegdaj o 5 po południu odbyła się w Poznaniu z okazji zwycięskiego plebiscytu wielka manifestacja. Przed zamkiem uformował się wielki pochód, który miastem podążył ku kościołowi farnemu. Na czele pochodu postępował pluton policji, za nim muzyka wojskowa, bractwo strzeleckie w barwnych mundurach, przedstawiciele władz, komendant D. O. G. z wyższymi oficerami i rzesze publiczności. Uroczyste *Te Deum* zaintonował Biskup Łukomski, poczem wszyscy odśpiewali „Boże coś Polskę"

Głosy prasy.

Naród w artykule p. t. „Po plebiscycie" pisze: W tej chwili nasza wygrana już nie ulega wątpliwości. Na szali naszego przeciwnika znalazły się pewne nieprawne atuty, które zmniejszyły rozmiary naszego zwycięstwa, dopuszczenie do głosowania emigrantów, może jeszcze większy chociaż ukryty ciężar dorzucił na niemiecką szalę antypolski wpływ kleru wrogiego, do tego jeszcze dodać należy straszak wojenny, którym agitatorowie niemieccy posługiwali się przeciwko nam. Ale lud górnośląski zrobił swoje. Teraz kolej na dyplomację polską. Jak wiadomo, Rada Najwyższa koalicji rezerwuje sobie prawo decyzji w sprawie przynależności G. Śląska. Zwycięstwo plebiscytowe bynajmniej nie usuwa możliwości podziału Górnego Śląska. Niemcy zapewne zechcą się chwycić tego środka, lecz nasza polityka powinna wszystko zrobić, aby tej ewentualności zapobiec. Jak wiadomo, Rada Najwyższa zastrzegła sobie w sprawie przynależności G. Śląska głos ostateczny.

Kurjer Poranny pisze w artykule p. t. „Po plebiscycie na G. Śląsku": Nie ulega żadnej wątpliwości, że charakter polski i wola połączenia się z Polską wśród rzeczywistej ludności górnośląskiej zostały bardzo dobitnie i w sposób bardzo oczywisty stwierdzone. Oczywiście nie znikły bardzo poważne jeszcze niebezpieczeństwa i strusią byłoby polityką nie mówić o nich lub nie zdawać sobie sprawy o ich grozie.

Niemcy arytmetyką i geometrją wyników głosowania pragną stworzyć fikcję swego zwycięstwa i porażki polskiej. Głosy miast górnośląskich z napływowym żywiołem niemieckim nie mogą wpływać na decyzję w sprawie przynależności G. Śląska, a decydującym czynnikiem musi być tylko wola kraju jako całości. Jednostką, głosującą jest wobec tego każda gmina jako taka, a tem samem niedzielny plebiscyt zakończył się tryumfem Polski.

Ten sam dziennik donosi, że z inicjatywy Komitetu Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego i Marszałka Sejmu, odbyła się wczoraj wieczorem podniosła manifestacja stolicy na rzecz plebiscytu górnośląskiego.

Rzeczpospolita pisze, że wedle postanowień traktatu wersalskiego, nie jest przewidziane, aby obszar plebiscytowy G. Śląska miał być pojmowany jako całość i przyznany w całości jednej lub drugiej stronie, lecz z góry jest wskazane, że właściwie przynależność kraju określa się gminami, a w szczególności według większości głosów w każdej gminie. Przenosząc cyfry na mapę, widzimy, że południowo-wschodni obszar t.j. 9 albo 10 powiatów jest takich, w których ogromna większość gmin ma większość polską, a całość liczby głosów polskich jest większa, niż niemieckich. Są to mianowicie przylegające do obecnej granicy polskiej powiaty: Pszczyna, Rybnik, Katowice, Królewska Huta, Bytom, Zabrze, Tarnowskie Góry, Gliwice, Strzelce, a może i Lublinieckie.

Na obszarze tym mamy w 462 gminach większość polską przeciwko większości niemieckiej, w 94 gminach Mamy także więk

Mowa inauguracyjna

profesora EMANUELA MACHEKA,
rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza,

wygłoszona na otwarcie roku uniwersyteckiego.

Rozpoczęliśmy dzisiejszą uroczystość otwarcia nowego roku uniwersyteckiego w w świątyni Pańskiej, a tym razem w bazylice katedralnej, gdzie nasz pasterz wznosił modły o błogosławieństwo dla prac naszych i o powodzenie dla Uniwersytetu.

Dalszą część uroczystości rozpoczynam jako gospodarz tego domu od powitania dostojnych gości.

Witam więc z czcią przedstawicieli Kościoła, generalnego delegata Rządu i przedstawicieli władz rządowych a wreszcie reprezentantów zwycięzkiej, wawrzynem chwały okrytej armji polskiej.

W roku tym przybyli także zastępcy misji dyplomatycznych sprzymierzonych z nami państw Francji i Anglji. Witamy ich serdecznie, niechaj przyjmą zapewnienie sympatji. Wspomnienia przejść i wspólność dążeń w czasie minionej wojny, zespolą w przyszłości trwale nasze państwa.

Ze szczególną radością przyjmujemy tego roku naszą młodzież, której przeważna część walczyła w szeregach armji, a spełniwszy obowiązki względem Ojczyzny, wraca, aby ukończyć rozpoczęte nauki i przygotować się do służby pokojowej. Nie wszyscy jednak się stawili, których oczekiwaliśmy! Wielu z nich spoczywa pod mogiłami, rozsianemi w Ojczyźnie i daleko poza nią, na rozległych pobojowiskach tej wielkiej wojny. Do tych samotnych mogił, do których dochodzą wspomnienia przyjaciół i krewnych wysyła *Alma mater* wyrazy szczerego pożegnania. Niech przyszłe pokolenia z czcią wspominają bohaterski zgon naszych uczniów-żołnierzy! A cóż powiedzieć o tej najbliższej nam młodzieży, która zginęła zdobywając ten dom, w którym w tej chwili przebywamy, która poległa broniąc Lwowa, bez jej wysiłków może i straconego dla Ojczyzny, a wreszcie i o tej ofiarnej, która oddała swe życie na polach Zadwórza, piersią własną wstrzymując nawał barbarzyństwa. Niech spoczywają snem bohaterów, — odżyją w pieśni poetów, nieśmiertelni pozostaną w pamięci Narodu!

Zaznaczyć tutaj jeszcze muszę, że inauguracja tegoroczna odbywa się w sali obrad byłego Sejmu. Rząd, idąc za opinią społeczeństwa, powierzył Uniwersytetowi gmach posejmowy na przyszłą siedzibę, a dzisiaj rektor przy rozpoczęciu roku szkolnego pierwszy raz przemawia z miejsca z którego prowadził obrady marszałek krajowy. Oddanie tej dostojnej siedziby przyjmuje Uniwersytet jako uznanie zasług naszych poprzedników i dziękuje solennie wszystkim, którzy do tego przyłożyli rękę.

Wiemy, że ten zaszczyt wkłada na nas obowiązek. Wszak w tem zabudowaniu urarabiały się przez szereg lat, w warunkach bardzo twardych, dzieje tej dzielnicy. Jeszcze żywo tkwi w pamięci obraz czynnych tu postaci naszych mężów stanu, polskich naczelników kraju, marszałków, biskupów, naszych rektorów i tych innych gorliwych w spełnianiu obowiązków poselskich przedstawicieli Narodu. Tutaj wybrańcy ogółu radzili z wskazaną w owych czasach miarą i wyrozumiałością polityczną, owiani zawsze najczystszem umiłowaniem niepodzielnej Ojczyzny i myślą o całym Narodzie. Słowa tu niejednokrotnie imieniem Polski głoszone, rozchodziły się daleko i słyszane były także po za jej granicami. Ocena wielkich zasług Sejmu i jego wydziału należy do dziejów Ojczyzny a w tym gmachu utrwali się tradycja najgorliwiej spełnianego obowiązku i najwierniejsze służby *pro publico bono*. Niechajże ta tradycja będzie dobrą wróżbą dla czynności Uniwersytetu i pozostanie na przyszłość myślą przewodnią rządów pod znakiem bereł uniwersyteckich.

Prorektorowi prof. Alfredowi Halbancwi, który zdał nam sprawę z czynności w roku minionym i złożył życzenia na rok przyszły, dziękuję za nie, a równocześnie imieniem Uniwersytetu składam tu podziękę za jego gorliwą pracę na stanowisku rektora; pracą tą, jak wiadomo, powiększył kolega swoje powszechnie uznane zasługi na polu publicznej i społecznej działalności.

W ubiegłym roku rozpoczęliśmy, jak już p. prorektor zaznaczył, czynność uniwersytecką w wskrzeszonem politycznie państwie, które uzyskało wolność i zjednoczenie, a więc główne warunki potrzebne dla szczęśliwej doli Narodu. To odzyskanie wolności i zjednoczenie było spełnieniem najgłębszych pragnień i marzeń pokoleń, żyjących zdawna w niewoli. Wreszcie nadeszła oczekiwana chwila wyzwolenia i nastał dzień zmartwychwstania, jako akt dziejowej sprawiedliwości. A jednakże rzetelne uszczęśliwienie Narodu umniejszała świadomość, że otrzymaliśmy państwo bez ustalonych granic i że zewsząd wysuwały się pożądliwe ręce, aby oderwać coś od całości. Zmuszeni przeto byliśmy do dalszej wojny. I przetrwało się znowuż rok wojenny, rok krwawy, pełen ofiar i zmagań — lecz rok ten skończył się zwycięstwem, a pokój już bliski.

Zwycięstwo i pokój, to dwa dziejowe zdarzenia, które decydują o przyszłości naszej, one przepełniają w obecnej dobie nasze dusze. Czy mógłby ktoś, co pozostaje pod wrażeniem tych dopiosłych zdarzeń, mówić i myśleć o czem innem, zanimby nie dał wyrazu przejmującym nas uczuciom? Wszak zwycięstwo, to naznaczenie granic państwa orężem, a to najpewniejsza rękojmia trwałości tego, co uzyskaliśmy; pokój, to powrót do błogosławieństw pracy, która jest warunkiem naszego bytu. Zwycięstwo, to dowód, że potrafimy obronić uzyskane już dobro; pokój wprowadza nas w nowy, gorąco oczekiwany okres szczęśliwej przyszłości, w której będzie mógł rolnik zebrać plon zasiewu, my zaś w spokoju pracować, my, którzy wiek z górą żyliśmy w niepokoju, w krzywdzie i politycznem upokorzeniu.

Z pomroków niewoli do dni wolności prowadziła nas Opatrzność długą i ciernistą drogą, a przez ostatnich lat siedm wirami krwawej wojny, jednej z najgroźniejszych, jakie zna ludzkość. W tej wojnie Naród nasz najdłużej walczył i najwięcej ucierpiał. A pomimo przebytych cierpień i straszliwych ofiar znosił ulegle to ciężkie życie — bo wojna dała nam zwycięstwo i wróciła Ojczyznę!

Komuż zawdzięczamy to zwycięstwo? Naszej armji, która zaraz po odzyskaniu wolności już pierwszemi, wspaniałemi wysiłkami odrodziła nas na duchu, a zorganizowawszy się, zajęła wnet dawne posiadłości aż po brzegi Dźwiny i Dniepru. Ostrze jej miecza i szlaki jej zwycięstw przypomniały nam dawną potęgę i wielkość! A kiedy zachwiało się wojenne szczęście i wróg stanął

szość ogólną 384.569 głosów polskich przeciwko 360.052 głosom niemieckim. Wysoka cyfra głosów niemieckich wynika ztąd, że mają oni około 130.000 głosów w samych tylko 4 miastach, takich, jak Katowice, Królowska Huta, Bytom i Gliwice, nie licząc innych, o ile miasta te otoczone są większością polską. Ponieważ zaś ten obszar południowo-wschodni 9 lub 10 powiatów, obejmuje cały okręg górniczy i przemysłowy, tem samem produktywny ten okręg przypadnie Polsce.

Robotnik pisze: W chwili, gdy to piszemy, nie ma jeszcze ścisłych i niewątpliwych danych o wyniku głosowania, zwłaszcza o jego całokształcie. Jedno jednak już dziś zdaje się nie ulega wątpliwości, że gdzie rozstrzygnął robotnik polski z kopalni i hut, tam Polska zwyciężyła. Robotnik górnośląski większością głosów opowiadał się za Polską, wola jego jest święta i musi być uświęcona powodzeniem. To zwycięstwo robotnika polskiego musi być najzupełniej wyzyskane przez Rząd Polski celem przyłączenia Górn. Śląska do Polski.

Gazeta poranna wywodzi, że rdzenny lud polski, siedząc po wsiach i centrach górniczych, opowiedział się w olbrzymiej przewadze za Polską, a stosunek uwydatnia się tem jaskrawiej, gdy weźmiemy pod uwagę ilość gmin. A tutaj różnica za Polską jest wprost przygniatająca. Traktat wersalski postanawia, że o losie G. Śląska zadecydują gminy i pod tym względem Polska odniosła sukces olbrzymi. Cały prawy brzeg Odry z wyjątkiem tylko powiatu kluczborskiego i niemieckiej części powiatu opolskiego stanął Polską i chce do niej należeć.

Kurjer Polski w artykule p. t. „Plebiscyt na G. Śląsku“ pisze. Widzimy, że walka była bardzo ciężka, ze na ogół rezultaty w okręgach wschodnich a częściowo i południowych są dla nas korzystniejsze niż w zachodnich i północnych. Odra okazała się działem wód pod względem narodowym a miasta także w okręgach ze znaczną większością polską okazały się twierdzami niemieckości. Dopuszczenie do głosu emigrantów poważnie zaciężyło na szali. Nie znamy dokładnie zasad, któremi mocarstwa kiewać się będą przy ferowaniu orzeczenia, domyślać się możemy, że konfiguracja ogólna terytorjum przedstawiającego się pod względem narodowym jako szachownica, musi być uwzględniona, to znaczy, że w razie podziału obszaru plebiscytowego między Polską i Niemcami musi nastąpić pewnego rodzaju komasacja polityczna.

Gazeta Warszawska pisze: O wynikach głosowania na Górnym Śląsku. Plebiscyt ma wyrazić wolę ludności kraju gmina za gminą i to jest jedynie słuszna zasada. Bo tam gdzie się ma decydować o losach danego terytorjum, trzeba, ażeby każda, nawet najmniejsza jednostka terytorjalna mówiła od siebie. I tu rezultat jest niewątpliwy. Przytłaczająca większość gmin okręgu przemysłowego wyraziła wolę należenia do Państwa Polskiego.

Przewaga Niemców w miastach nie mówi nic o charakterze kraju. Jest ona bowiem przemijającym wynikiem faktu, że kraj należał do państwa niemieckiego. Z chwilą, gdy kraj przejdzie do innego państwa, miasta zaczną szybko tracić swój charakter i swoją tendencję niemiecką. Wynik plebiscytu zdecydowała większość górniczo-przemysłowa Górnego Śląska. Pozostałe powiaty są z nią związane ekonomicznie i oderwane od niej, będą skazane na suchoty. Dlatego to wynik plebiscytu w części przemysłowej powinien zadecydować o przyszłości politycznej całego obszaru plebiscytowego.

Prasa niemiecka w dalszym ciągu zamieszcza triumfujące artykuły z powodu rzekomego zwycięstwa na G. Śląsku opierając się na tem, że za Niemcami na całym G. Śląsku oświadczyć się miało 700.000 głosów, za Polską zaś niecałych 500.000. Prasa niemiecka usiłuje w ten sposób dowieść, że z Niemcami opowiedziało się 60 do 65 prc. głosujących.

Morning Post omawiając sprawę plebiscytu na G. Śląsku stwierdza, że plecisoyt nie był tak prosty i sprawiedliwy jak przypuszczano i zauważa, że głosowanie na G. Śląkku było poprzedzone olbrzymią kampanją intryg i niebywałemi grożbami.

Wreszcie, że Niemcy wyzyskali znakomicie korzystne swoje położenie w jakiem się znajdowali w stosunku do Polaków na G. Śląsku. Chcą oni zgnieść Polskę aby odzyskać z powrotem Lotaryngję.

Odzyskanie G. Śląska przez Niemcy byłoby pierwszym etapem do wykonania tego zamiaru. Fakt ten powinien wzbudzić we Franci i w Anglji przekonanie o konieczności zamiany porozumienia na sojusz między Francją i Anglją, któryby nałożył pewne obowiązki na oba państwa.

Polsko-niemiecko-gdańska konwencja tranzytowa.

Biuro pasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje:

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie wolnej komunikacji przez obszar polski pomiędzy Prusami wschodniemi a resztą Niemiec, rozpoczęte w Paryżu pod egidą konferencji ambasadorów, dnia 8 października r. z., ukończone zostały dnia 14 lutego r. b.

Rezultatem rokowań tych jest uzgodniony tekst konwencji tranzytowej, obejmujący działy następujące:

1. Ogólne warunki polityczne. 2. Drogi żelazne. 3. Tranzyt wojskowy. 4. Poczta, telegraf i telefon. 5. Żegluga. 6. Tranzyt samochodowy. 7 Postanowienia celne. 8. Postanowienia paszportowe. 9. Postanowienia dodatkowe. 10. Przepisy wykonawcze do postanowień dotyczących kolei, tranzytu wojskowego, poczt, telegrafów i telefonów, żeglugi i cła. 11. Rozporządzenia końcowe.

Dnia 14 lutego podpisany został przez przewodniczącego delegacji polskiej, dyrektora departamentu K. Olszowskiego oraz przez von Matiusa, przewodniczącego delegacji niemieckiej, protokół stwierdzający, że tekst konwencji został przez strony definitywnie ustalony, że jeden egzemplarz oparafowany przez przewodniczących delegacji, zdeponowany jest w archiwum konferencji ambasadorów. Tenże protokół stwierdza, że podpisanie konwencji nastąpi natychmiast, skoro tylko będzie wykonana konsultacja z wolnem miastem Gdańskiem, przepisana przez art. 5 konwencji polsko-gdańskiej.

Konsultacja ta dotychczas odbyć się nie mogła z powodów następujących:

Na mocy art. 33 konwencji polsko-gdańskiej państwo niemieckie uzyskało prawo wolnego transitu przez obszar wolnego miasta Gdańska dla komunikacji pomiędzy Prusami wschodniemi a zachodnią częścią Niemiec. Ponieważ sprawa komunikacji tej jest najściślej związana ze sprawą przejazdu przez ziemie polskie, przeto rozpoczynając od połowy listopada r. z., rokowania, prowadzone w Paryżu, obie te strawy równorzędnie traktowały.

Chcąc zasięgnąć w wielu kwestjach, związanych z transitem, opinji wolnego miasta Gdańska, delegat Polski zwrócił się do senatu gdańskiego z prośbą o przysłanie do Paryża delegata zaopatrzonego w pełnomocnictwa dostateczne do tego, aby konsultacja, o której mowa wyżej, mogła być legalnie przeprowadzona. Jednakowoż senat gdański nie zastosował się do tego życzenia i przysłał do Paryża rzeczoznawcę, zaopatrzonego w bardzo szczupłe pełnomocnictwa, które nie uprawniały do legalnej konsultacji.

Zamiarem senatu gdańskiego jest, aby gotowy projekt konwencji przesłany został sejmowi gdańskiemu, który ma go rozważyć i bądź zaaprobować, bądź zażądać w nim zmian.

W pierwszym przypadku, według projektu senatu, sejm gdański ma uchwalić ustawę, aprobującą projekt i zalecającą spisanie w Niemczech konwencji ściśle według tego projektu.

Przewodniczący delegacji polskiej nie zgodził się na takie stanowisko, a to z powodów następujących:

Mandat na prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska otrzymał Rząd Polski od mocarstw, które podpisały traktat wersalski i mandat ten nie płynie bynajmniej z uchwał sejmu gdańskiego. Jest to sprawa zupełnie zasadnicza, której rozstrzygnięcie będzie niewątpliwie prejudykatem na przyszłość. Rząd Polski obowiązany jest zasięgnąć opinji Wolnego Miasta, ma jednak zawrzeć układ z obcem mocarstwem według swego uznania. Uchwalenie przez sejm gdański ustawy, o której mowa ograniczyłoby rolę Polski jako kierownika spraw zagranicznych Wolnego Miasta i jest niezgodne z konwencją.

Ponieważ Rada Ligi Narodów przystąpiła obecnie do zasadniczej rewizji konstytucji gdańskiej, przeto przy rewizji tej rozstrzygnięte być ma również pytanie, z jakim organem Wolnego Miasta, a więc czy z senatem, czy z sejmem gdańskim, konsultacja ma się odbywać.

Według miarodajnych informacji, konsultacja z senatem, jako jedyna forma, odpowiadająca intencjom konwencji polsko-gdańskiej, będzie mogła być przyjęta.

Po rozstrzygnięciu tego pytania nastąpi konsultacja, a niezwłocznie potem, podpisanie konwencji transitowej z Niemcami.

Z życia kraju.

(Wobec sprawy górnośląskiej).

Bochnia, w marcu.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku zebrało tut. Starostwo w powiecie dotąd 592.354 Mk., z czego 180.000 Mk. złożyli górnicy (robotnicy) żupy solnej w Bochni, włościanie 260,033 Mk., dzieci szkolne z Bochni i powiatu 10.889 Mk. 40 f. Dochód z zabaw, przedstawień i koncertów przyniósł 40.081. Reszta to składki uzbierane przy rozmaitych sposobnościach, jak np. na weselu w Lipnicy Górnej u jednego włościanina 1300 Mk.

Nie wchodzi w tę kwotę datek opodatkowanych w mieście Bochni, gdzie komitet powiatowy nałożył daninę wynoszącą 10 prc. podatku dochodowego, którą się obecnie zbiera.

Zebrano kwoty przesłano Towarzystwu Obrony kresów zachodnich w Krakowie.

*

Stryj, w marcu.

Dnia 13 b. m. odbył się w Stryju imponujący swymi rozmiarami wiec manifestacyjny pod gołem niebem w sprawie Górnego Śląska. Wszystkie Towarzystwa bez względu na przynależność partyjną wzięły w nim udział.

Wiec rozpoczął się nabożeństwem w tutejszym kościele parafialnym, gdzie okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Karczewski. Poczem uczestnicy wiecu zebrali się na placu Kościuszki, gdzie przemówił prof. gimn. Teodorczuk, przyczem powzięto rezolucję wyrażającą hołd powstańcom i bojownikom o wolność Ziemi Śląskiej, wezwanie do wszystkich partji o zaniechanie walk i wrzeń na czas plebiscytu, wreszcie protest z powodu dopuszczenia emigrantów do równoczesnego głosowania z ładnością tubylczą.

W pośród uczestników wiecu zaobserwować można było również i żydów, którzy swą obecnością zaznaczyli, że i im również zależy na Ziemi Górnośląskiej.

Podczas wiecu zebrano pokaźną kwotę na cele plebiscytu.

*

Tarnów, w marcu.

Na wiadomość o wynikach plebiscytu na Górnym Śląsku złożyło Starostwo tarnowskie w zarządzie odbudowy Wawelu kwotę 30.000 Mk., zebraną w pośród swego grona, na zakupno jednej cegiełki odbudowy Wawelu.

Oby piękny ten przykład ofiarności i patrjotyzmu urzędników pociągnął za sobą jako pierwszy, grono licznysh naśladowców.

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 13 marca 1921.

1. Wysłuchano sprawozdania prezesa Związku z delegacji do Krakowa.

Na zwołanem umyślnie w tym celu posiedzeniu wydziału sekcji krakowskiej dn. 9 b. m. objawiono przedewszystkiem szczere zadowolenie z powodu przybycia prezesa Związku, co dało pierwszą od czasu połączenia się obu Związków sposobność do bezpośredniego zetknięcia się naszego delegata z członkami wydziału tamtejszej sekcji. Sposobności tej oczekiwano od Lwowa, a ustna wymiana zdań okazała się potrzebną szczególniej w obecnej dobie, gdy sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla stanu sędziowskiego mają być przedmiotem rozważania, idzie szczególniej o projekt pragmatyki służbowej i akcję ku podniesienia bytu materjalnego sędziów.

Wśród ożywionej dyskusji podniesiono przedewszystkiem rozgoryczenie, jakie zaczyna coraz silniej ogarniać sędziów z powodu krzywdzących postanowień co do uposażenia w grupach wyższych, osobliwie w grupie III. i IV. w porównaniu z uposażeniem urzędników administracyjnych w odpowiednich stopniach służbowych. Różnica na niekorzyść sędziów wynosi wedle ścisłego cyfrowego obliczenia (zestawionego przez dr. Windakiewicza) w niektórych wypadkach od 3000 do 5000 marek miesięcznie wbrew temu, co tylekrotnie twierdzono i ogłaszano ze strony innych dykasterji prawników państwowych.

Uchwalono przeto (na posiedzeniu krakowskiem) przedłożyć Ministrowi sprawiedliwości należycie umotywowany memorjał z wykazaniem słuszności twierdzenia o pokrzywdzeniu sędziów i ze stanowczem żądaniem, by Minister, jako nasz rzecznik w Rządzie, zajął w tej kwestji jak najbardziej zdecydowaną postawę wobec Ministra skarbu i wogóle uczynił z tej sprawy kwestję zaufania. Nie można bowiem nie liczyć się z poważnem niebezpieczeństwem, że przy utrzymaniu nadal takiego stanu uposażenia, szeregi sędziów będą się coraz bardziej i coraz szybciej przerzedzały, gdyż jak obecnie, nietylko brak jest napływu młodych sił, lecz i wielu z pomiędzy starszych sędziów nosi się z zamiarem wystąpienia z urzędu.

Na tem samem posiedzeniu przeprowadzona też ogólną dyskusję nad III. i IV. cz. projektu minist. do ustawy służb. (pragmatyki) sędziów i prokuratorów, przyczem okazała się zgodność zapatrywań obu wydziałów w kwestjach zasadniczych z wyjątkiem przepisu projektu, wedle którego niedozwolonem jest sędziom należenia do stronnictw stowarzyszeń politycznych. Zdania pod tym względem były w naszym wydziale podzielone, natomiast wydział krakowski wypowiedział się jednomyślnie przeciw takiemu postanowieniu, ponieważ ono uniemożliwiłoby sędziom usyskanie mandatu do ciał reprezentacyjnych, na tem zaś ucierpiałoby przedewszystkiem społeczeństwo, pozbawiając się wielu wybitnych jednostek, których współpraca czy to w Sejmie, czy w ciałach samorządowych może mu przynieść jak największe korzyści. Odnosi się to głównie do okręgów prowincjonalnych, tam bowiem sędziowie stanowią gros inteligencji i zapisali się chlubnie na kartach pracy społecznej i narodowej.

W końcu omawiano wynik zjazdu sędziów b. Kongresówki w Warszawie dnia 6 b. m., urządzonego celem ukonstytuowania się Zjednoczenia sędziowskiego na terenie b. Kongresówki. Wiadomości o tym zjeździe pomieścił jeden z dzienników krakowskich. Oficjalnego komunikatu dotychczas nam nie nadesłano.

Powyższe sprawozdanie prezesa przyjęto do wiadomości i uchwalono wyrazić wy-

---

pod Lwowem i nad Wisłą, odparła go, rozmiotła i za granice państwa wyrzuciła. Pogromieniem naszego wschodniego ciemięscy zasłużyło się wojsko nietylko wobec Ojczyzny, ale także wobec Europy i zachodniej cywilizacji, ocaliwszy ją od zalewu barbarzyństwa. Kiedy przyszłe pokolenia będą uczyły dzieci czci dla przeszłości Narodu wyliczając największe zwycięstwa polskie, wspomną z wzruszeniem o sławnym czynie naszej armji. I my dziś, w obliczu wielu jej walecznych członków, oddajmy jej cześć i hołd należny!

A teraz zwróćmy się ku najbliższej przyszłości i przypatrzmy się zadaniom Uniwersytetu w zmienionych warunkach.

Odtąd na wolnych ziemiach naszych możemy się rządzić według własnego uznania i według własnej woli. Już w przejawach wewnętrznego życia narodowego nie będziemy krępowani wpływem obcej przemocy i żadna też moc zewnętrzna nie zdoła utrudnić i unicestwić pracy naszej, której celem jest budowa państwowości polskiej, stworzenie idealnego państwa przyszłości, pełnego chwały, wielkości i siły.

Iżby to urzeczywistnić i wykonać, potrzeba zmienić niejedno. Potrzeba podnieść duszę ludzką, która u wielu skutkiem przejść wojennych nieco ucierpiała; aby ludzie byli dobrzy i szlachetniejsi, obowiązkowi i sprawiedliwi. Potrzeba kłaść podwaliny pod trwałą budowę państwa; wzmacniać je, udoskonalać, ustalić ład i porządek. Te wewnętrzne zmiany, które nasza młoda wolność winna przeprowadzić, stanowią wewnętrzne odrodzenie państwa. Ono hasłem dnia i zadaniem przyszłości, ono na ustach wszystkich. Czeka nas znój nie krótko trwałego wysiłku, ale praca na długą metę. Musimy wiedzieć co i jak zrobić. Należy oświecić najszersze koła ludności; wszak wszystkich powołaliśmy do orki dla dobra Ojczyzny. I tu jest związek pomiędzy zadaniem Uniwersytetu, który kieruje bezpośrednio oświeceniem swoich uczniów i pośrednio całej ludności, a wewnętrznem odrodzeniem Ojczyzny.

Oświeceniem i nauką dźwigają się narody z niewoli. Uczono nas tego w czasach, w których jedynie myśleć pozwalano o wolności, a dziś ostrzegająco głośmy, że bez oświecenia i bez nauki może odzyskana wolność ucierpieć. Tylko oświecony naród, to trwale dzielny naród. Czując się odpowiedzialnym za jutro, będzie niestrudzony w pracy; chcąc tworzyć i budować, będzie przyjacielem pokoju; iżby swego bronił, będzie odważny i waleczny; aby w przyszłości był niezwyciężonym, będzie przezorny i zapobiegliwy. Tak jak słońce, to jedyne źródło, z którego spływa wszystko życie w nieustannie odradzającą się i odmładzającą przyrodę, tak oświata jest źródłem wszelkiej kultury Narodu, warunkiem porządku i ładu, siły i potęgi państwa, — warunkiem odrodzenia Ojczyzny!

Wobec tego wysokiego wyobrażenia o zadaniach oświaty i o jej znaczeniu dla przyszłości w czasach zbliżającego się pokoju, staje Uniwersytet w uroczystej chwili, oznajmiając, że, świadom celu i obowiązku, chce pracować dla nauki z największym wysiłkiem, jak tego wymagają zmienione warunki naszego bytu. Naród odkłada miecz, niech Opatrzność zrządzi, by na długo, — a my z podniesioną pochodnią światła pracować będziemy dla nauki i oświaty społeczeństwa. A siła światła wielka, sięga ono daleko, rozchodzi się szybko, widoczne z poza granic kraju — a dorobek kultury jest trwały. W tym trudzie wytrwamy i my i nasi następcy!

Złożywszy tak hołd wielkiej chwili, w której żyjemy, zwracamy się do uroczystości naszego domu, jako że pracować on ma dla nauki, a przez naukę dla odrodzenia Ojczyzny!

(Dokończenie nastąpi)

działowi Sekcji krakowskiej szczere podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał nasz delegat, a samemu delegatowi za podjęte trudy.

2. Sędzia Garfein przedstawił referat o projekcie rządowym do ustawy emerytalnej. Przyjęto bez dłuższej dyskusji następujące wnioski referatu:

a) przy art. 7 co do granicy wieku, do którego osiągnięcia można funkcjonarjusza państw. przenieść z urzędu w stan spoczynku, należy odnośnie do sędziów pozostawić jedynie ustęp opiewający, że artykuł ten nie stosuje się do sędziów;

b) przy art. 14 zaproponować wzrost odsetku zamiast $2^4/_{10}$ na $2^8{}_{10}$;

c) przy art. 40 wyrażono obawę, by niedopuszczalność zajęcia (czy to w drodze administracyjnej, czy sądowej) uposażenia emerytów, wdów i sierót nie naraziło ich na utratę koniecznego nieraz kredytu, mimo to jednak przeważyło zdanie, że nie należy starać się o zmianę tego postanowienia.

d) w art. 41 należałoby skreślić słowa: „po upływie 5 lat“ tak, aby ci, którzy w Państwie polskiem służbę pełnili, bez względu na czas w niej spędzony uzyskać mogli prawo do emerytury, o ile im ono przysługuje ze względu na całość spędzonej służby.

Przy art. 42 skreślić słowa „jeżeli nie służył w Państwie polskiem“.

e) przy art. 43 emerytom starszego typu należy przyznać takie samo uposażenie, jak innym emerytom, a co najmniej 70 prc. uposażenia, niniejszą ustawą unormowanego.

f) przy art. 48 należy domagać się zmiany w tym kierunku, by dodatek drożyźniany emerytów oznaczono wedle klasy tej miejscowości, w której funkcjonarjusz pełnił służbę w chwili przejścia na emeryturę.

Odpowiedni memorjał będzie przedłożony Sejmowi.

3. Sekretarz zdaje sprawę z wykonania uchwał wydziału. Cały materjał z poprzednich posiedzeń jest wyrobiony.

4. W sprawie katastru narodowego nadeszły wykazy z 3 sądów i od naczelnika jednego ze sądów powiatowych, tudzież z koła sędziów w Tarnopolu, w którego okręgu przedstawiają się stosunki bardzo niekorzystnie. Koło sędziów w Czortkowie przedstawia opłakane położenie tamtejszych sędziów: brak mieszkań, szalona drożyzna i bardzo utrudniona aprowizacja wywołują ogólne zniechęcenie zwłaszcza, że sędziowie starsi nie mogą mimo usilnych starań uzyskać przeniesienia do miast większych, w którychby dzieci ich mogły pobierać wyższe wykształcenie, podczas gdy posady w tych miastach zajmują tzw. samoistni w znacznym procencie.

5. Odnośnie do sprawy przedłożenia memorjału w kwestji wybieralności sędziów pokoju przedstawił s. Garfein dotychczasowy wynik akcji w tut. Towarzystwie prawniczem. Sformułowanie odpowiednich wniosków przekazane zostało ściślejszemu komitetowi, do którego weszli: prof. dr. Till, adw. dr. Weis i sędziowie: Garfein i dr. Hahn.

6. W poruszonej przez nas sprawie ściągania kosztów postępowania karnego odpowiedziało Prezydjum tut. sądu apelacyjnego reskryptem z 23 lutego b. r. w duchu zgodnym z treścią naszego memorjału.

7. Związkowi Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uchwalono na pismo tegoż odpowiedzieć przedstawieniem naszego stanowiska już poprzednio określonego, co do potrzeby odwołania do służby sędziowskiej tych sędziów, którzy pozostają dotychczas na posterunkach w kooperatywach.

8. Skarbnik podaje do wiadomości, że na cele plebiscytu Górnego Śląska złożyli: p. Miłosz Martynowicz 1250 Mp., p. Zofja Chudzińska 1250 Mk.

Dotychczas zebrane przez naszą Sekcję składki osiągnęły sumę 50.573 Mk.

9. Przyjęto do Związku 1 członka.

KRONIKA.

Lwów, 23 marca 1921.

Kalendarz.

Czwartek: 24 marca.

Rzym.-kat.: W. Czwartek Jana S.
Gr.-kat: Sofrania.
Słowiański: Lubomira.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 40, zachód słońca o godz. 7 minut 06.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 11 stopni.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we środę dnia 23 b. m. o godzinie 6 wieczorem. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: Enuncjacja z okazji bieżących zdarzeń o dziejowem dla Polski znaczeniu.

— **Małopolska straż obywatelska** wysłała na ręce posła Kortantego następujący telegram: Ludu Śląski! Małopolska straż obywatelska we Lwowie przejęta do głębi serca uczuciem wdzięczności za wytrwanie przez ośm wieków we wierności dla Macierzy i za bohaterską obronę praw narodowych, przesyła Wam Bracia słowa czci i uwielbienia.

— **Przeciw strzelaninie świątecznej.** Z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych, w interesie porządku i bezpieczeństwa publicznego, wydaje niniejszem dyrekcja policji na podstawie § 7 rozp. z 20 kwietnia 1854 r. Nr. 96 Dz. u. p. zakaz urządzania strzelaniny na ulicach i placach miasta Lwowa i sprzedaży wszelkich środków do tego celu służyć mających.

Przekroczenie tego zakazu karane będzie surowo po myśli § 11 powyższego rozporządzenia, przyczem się zauważa, że za nieletnie dzieci pociągani będą rodzice i opiekunowie do odpowiedzialności za brak należytego dozoru.

— **Przydział węgla.** Wobec pojawienia się w prasie małopolskiej notatki, że przydział węgla dla Małopolski na kwiecień r. b. wynosi 26 prc. zapotrzebowania Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż przydział ten wynosi 45 prc. zapotrzebowania. Przydział uskutecznia się nie na zasadzie zapotrzebowania, lecz na podstawie danych statystycznych, które wykazują, że spożycie węgla przed wojną w Małopolsce wynosiło 50 prc. spożycia węgla w Kongresówce. Przydział 222.700 tonn dla Małopolski na kwiecień r. b. stanowi 67 prc. przydziału dla Kongresówki 332.000 tonn.

— **Dwa odczyty** wygłosi prof. dr. Weyberg w pierwszej połowie kwietnia w Kasynie i Kole liter.-artyst. Temat ich niezwykle zajmujący: „Czy Polska wystarczy sama sobie pod względem gospodarczym?“ Już sama ich zapowiedź wzbudzi niechybnie wielkie zainteresowanie, prof. Weyberg znany jest bowiem jako doskonały prelegent, temat zaś jego prelekcji porusza najżywotniejsze nasze sprawy.

— **Piękna jest,** ale chłód ma w sercu wiosna, co świeżo przekroczyła progi ziemi. Z jej uśmiechu słonecznego wionie ziębiące zakochanie się w samej sobie. Dlatego nie zazieleniały jeszcze pod jej stopami trawniki i nie sposobią dotąd krzewy płaszczyka z delikatnych liści, którym wystroić się pragnęły na Wielkanoc. Gaje, łąki, ogrody oczekują innej wiosny, tej, co jak Zosia Pana Tadeusza pełna jest nietylko urody dziewczęcej, ale czaruje w wyższym jeszcze stopniu ciepłem dobroci i szczerego uczucia.

— **Wybuch granatu.** Karol Schein, liczący lat 16, służący u N. Małkiewicza, znalazł część granatu w lesie i na podwórzu realności przy ul. Łyczakowskiej l. 100 począł go rozbierać w otoczeniu grupki dzieci. Nagle nabój eksplodował z silnym hukiem, nadbiegli sąsiedzi i ujrzeli straszny widok. Trzech chłopców i dwoje dziewcząt zranionych wiło się w bolu. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które wkrótce przybyło na miejsce. Przy zaopatrzeniu dzieci stwierdzono, że 13-letni Marjan Nikołaj został odłamkami granatu zraniony w głowę, pierś i obie nogi. Zastano go w stanie prawie beznadziejnym. Ciężko ranny został K. Schein, któremu część naboju utkwiła w piersi 10 letnia Ludwika Nikołajówna została zraniona w prawą nogę, którą w dwu miejscach na wylot przebiły odłamki naboju przyczem zgruchotały kość zupełnie.

Tych troje po zaopatrzeniu odwieziono do szpitala.

Pozatem zostali lżej zranieni: 5-letni Kazimierz Nikołaj i siostra jego 7-letnia Janina w lewą nogę. Po zaopatrzeniu pozostawiono ich w leczeniu domowem. Na miejscu wybuchu z ramienia policji jawił się oficjał pol. Pomersbach wraz z inspektorem policji Riedlem.

— **Aresztowanie dostawczyni.** Blanka Fischerowa wraz z mężem Salomonem właścicielka sklepu przy ul. Sobieskiego 9. za czasów austrjackich była dostawczynią menaży oficerskiej przy ul. Sykstuskiej 16. Po rozpadnięciu się Austrji całe urządzenie menaży, 2 fortepiany, nakrycie stołowe srebrne na 800 osób, widocznie w porozumieniu z oficerami austr., zabrała dla siebie. Część tych rzeczy wywiozła do Wiednia. W śledztwie rzuciła winę za kradzież tych rzeczy na oficerów polskich Bobreckiego i Żerebeckiego, bo chodziły słuchy, że obaj zginęli. Ostatecznie kłamstwo wyszło na jaw, bo obaj oficerowie na szczęście żyją. Później Fischerowa była dostawczynią menaży oficerskiej przy ul. Fredry i konsumu przy ul. Batorego 34 a. Zabierała ona stąd różne wiktuały furami i sprzedawała je w swym sklepie. Podczas rewizji znaleziono u nich mnóstwo rzeczy podejrzanego pochodzenia, które zdeponowano. Małżonków Fischerów aresztowano.

— **Kronika policyjna.** W wozie tramwajowym K D skradziono Jak. Gotesmanowi po rozcięciu kieszeni portfel z 25.000 Mk. i dokumentami.

Do sklepu rejonowego Zygm. Zachariewicza przy ulicy Głębokiej włamali się nocą złodzieje i skradli cukier kontyngentowy, czekoladę, kawę, wino i mydło wartości 80 tysięcy marek.

Inspektor polic. Mulik aresztował Mikołaja Mirkulowa i Ignacego Kreckiego, należących do szajki złodziei kieszonkowych. Przy pierwszym znaleziono zaszyte na plecach 25 tysięcy Mk., w skarpetkach 9.700 rubli, zaś w portfelu 15.490 rubli sowieckich i 2.000 hrywien. U Kreckiego znaleziono nieco mniej gotówki. Obu osadzono w aresztach policyjnych.

— **Dla wyjeżdżających do Kanady.** Urząd emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej podaje do wiadomości emigrantów, udających się Kanady, następujące informacje, otrzymane z Konsulatu generalnego Rzeczypospolitej w Montrealu zwracając uwagę emigrantów, że niestosowanie się do wymaganych przez rząd kanadyjski przepisów narazi emigrantów na deportowanie do kraju, połączone ewentualnie ze stratami pieniężnemi.

Każdy, przybywający do Kanady robotnik ukwalifikowany lub nieukwalikowawny musi, się wykazać z posiadania 250 dolarów oraz po 125 dolarów na każdego członka rodziny w wieku od 5 do 18 lat, ponadto zaś pieniądzmi na pokrycie kosztów podróży do miajsca przeznaczenia. Rozporządzenie to nie dotyczy jednak żon i małych dzieci, jadących do swoich mężów i ojców mieszkających w Kanadzie.

Wstęp do Kanady wrbroniony jest przybyszom starszym nad lat 15, nie umiejącym czytać w żadnym języku. Z pod rygoru tego wyjęte są jedynie osoby, wprowadzone przez zamieszkałych na terytorjum Kanady obywateli, jak matka, ojciec i dzieci sprowadzającego mający ponadto 50 lat, tudzież babka i niezamężna lub owdowiała siostra. Ponadto podróż do Kanady z rodzinnego kraju odbywać musi emigrant nieprzerwanie t. j. przybywać do Kanady bezpośrednio z kraju, którego jest obywatelem.

— **Z Towarzystwa Prawniczego.** Z powodu wyjazdu prezesa i sekretarza do Warszawy na posiedzenie sekcji cywilnej Komisji kodyfikacyjnej Walne zgromadzenie Towarzystwa, zapowiedziane pierwotnie na 31 b. m. odbędzie się dopiero dnia 21 kwietnia 1921 o godz. 6 po poł. z tym samym porządkiem dziennym.

— **Prośba.** Ktoby wiedział o losie Bolesława Fiwegera (syna doktora z Krasnojarska, Sybir) V. syberyjskiej dywizji, starszego kanon. pancernika „Warszawa“, (prawdopodobnie dostał się do niewoli bolszewickiej), raczy uwiadomić ojca dr. Fiwegera Jarosław, Galicja, szpital wojskowy, siostrę Aleksandrę, Kraków, Wolska 19, siostrę Kazimierę, Rzeszów, Lwowska 24 Szpunar lub Stanisława Kwiatkowskiego, Lwów, ul. Zielona 93.

Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt Górno-Śląski: Uczenice szkoły Sakramentek 1610 Mk., Małachowski 100 Mk., Spółka handlowa rolników i hodowców w Buczaczu **25.000 Mk.,** dr. Arnold Schneebaum z Radymna przegrany zakład 50 Mk., Sąd powiatowy w Zbarażu 100 Mk.

Na uchodźców z za Zbrucza: Józef Rolle 300 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Walt Whitman. Trzy poematy. Towarzystwo wydawnicze „Igurs“. Warszawa, 1921. Podczas swego całorocznego pobytu w Ameryce w r. 1882 Oskar Wilde miał sposobność odwiedzić Walta Whitmana. Było to nadwyraz instruktywne, znamienne zetknięcie się dwóch odrębnych światów, które powtórzyło się następnie prawie niezmiennie w spotkaniu Wilde a z Verlainem. Nędzny wygląd Whitmana podziałał na władcę promiennych wizji przygnębiająco.

Stary poeta przyjął go w stroju zaniedbanym i zaprosił do pokoju, w którym panował nieład i brud. Olbrzymie stosy gazet zalegały wszystkie kąty, albowiem Whitman zbierał chciwie wszystko, co o nim pisano. Na gazetach, krzywych stołkach, częściach lichej garderoby, rzuconej niedbale osiadały drube warstwy kurzu, tak, że Wilde nie starał się nawet odszukać kawałek względnie czystego miejsca, gdzieby mógł usiąść. Patrzyli na siebie z pół godziny z podrażnioną ciekawością. Tak mogliby spoglądać na siebie Alkibiades i Djogenes, gdyby się kiedykolwiek spotkali. Wytworny Ateńczyk, Oskar Wilde, z ulgą opuszczał pospolitą norę północnego barbarzyńcy.

Kiedy spostrzegłem na biurku małą książeczkę w ceglastej oprawie, zawierającą trzy poematy Whtmana, przypomniałem sobie tę historję, zanim zacząłem czytać te długie, nużące wiersze. W istocie to jest poezja barbarzyńcy z nad „lśniącego“ Missouri. Człowiek, niewykarmiony słodkiem jak miód, mlekiem kultury klasycznej tworzy dokoła siebie poezję taką, jakąby tworzyli jego czerwonoskórzy ziomkowie, gdyby umieli stawiać kształtne literki na schludnym, białym papierze. W jego jasnych, nieprzyćmionych refleksją oczach odbijają się nagie fakty, powiązane luźną nicią uczuć zgiełkliwych i prymitywnych.

Pisze on tak:

Podróż do Indji!

Chłodzące wiewy od Kantezu zdala, od pieszczotliwej kolebki człowieka.

Toczy się rzeka Eufrat, latarnia przeszłości zaświecona znów.

Patrz duszo, daleko wstecz!

Tam stary, najludniejszy, najbogatszy na ziemi kraj. Fale Indu i Gangesu i wielu dopływów.

Po brzegach mej Ameryki przechadzam się i oglądam wszystko.

Opowieść o Aleksandrze, jego marszach wojennych i nagłej śmierci.

Po jednej stronie Chiny, po drugiej Persja i Arabja.

Na południu wielkie morza, zatoka Bengalska, fale literatur, ogromne eposy, religje i kasty.

Stary ukryty Brahma, delikatny i młodzieńczy Buddha.... i t. d. i t. d.

Jeśli nie patrzeć na to jako na środek nasenny, to w każdym bądź razie niepodobna w tej *table des metieres* jakiejś książki podróżniczej widzieć „poezji, bijącej żywą strugą“. *J. P.*

Z MUZYKI.

Sympatycznej „Lutni“, zasłużonemu Tow. śpiewackiemu, wykazującemu sporą ilość pięknych głosów, oraz energicznej pracy dr. Mieczysława Sołtysa jako artystycznego kierownika, zawdzięczamy wznowienie „Pieśni o dzwonie“, jednego z najwspanialszych dzieł M. Brucha. Niewykonywana na lwowskiej estradzie od długiego lat szeregu ilustracja muzyczna do poematu Fr. Schillera — więc nowość dla młodszej generacji — przedstawiała program niezwykle zajmujący, dzięki doskonałemu wykonaniu zespołów o szlachetnem i potężnem brzmieniu, intenzywnie działający na słuchaczów.

Chórom rytmicznie pewnym i nienagannie intonującym oraz współudziałowi orkiestry, która dopomagała dzielnie do potęgowania licznych w kompozycji Brucha okazałych efektów dynamicznych, udało się uwypuklić całe piękno tego utworu ułożonego raczej w stylu symfonicznym niż oratoryjnym. Kwartet solowy, rozporządzający bardzo popisowemi partjami, opiera się w „Pieśni o dzwonie“ na recytatywach i kantylenach, wymagających wysokiego kunsztu śpiewackiego, o ile deklamacja dostosować się ma do treści i nastroju w poemacie Schillera i gdy chodzi o utrzymanie pewnej równowagi między okazałymi efektami zbiorowymi chórów i orkiestry a popisem koncertowym wykonawców partji solowych.

Tylko chwilami dorosłe interpretacje solistów do artystycznego poziomu karnych pod batutą dyr. Sołtysa zespołów wokalnych i orkiestrainych, odznaczających się znaczną precyzją i barwnymi odcieniami dynamiki, której nie brakło całego szeregu momentów o wysokiem napięciu siły potężnie działających na audytorjum.

Na pierwszem miejscu wymieniam znakomity pod każdym względem współudział art. operz p. Heleny Green oraz doskonałe wykonanie trudnej partji basowej, rozległej w swych pozycjach, nie odbiegające dzięki staraniom p. A. Niżankowskiego od intencji autora. Kantylena p. Szotarskiej zadowalająca słuchaczów bezsprzecznie na punkcie wyjątkowo pięknego brzmienia głosu, nie była wolną od niepewności intonacyjnej a również nie mogła stanąć na wysokości swego zadania interpretacja partji tenorowej (p. A. Miś). staranna, muzykalnie opracowana lecz pozostająca — jeżeli chodzi o dźwięk głosu i umiejętność wokalną — niejedno do życzenia.

Niezależnie od kilku momentów, osłabiających koncertowy popis kwartetu solistów, wywarło świetne w całości i artystyczne wykonanie dzieła Brucha głębokie i niezatarte wrażenie. Artystę, którego umie-

BAGATELA
(REJTANA 3)
El MORE, tańce salonowe.
2-aktowa operetka
„Łobuziątko"
H. Ordonówna w gł. roli
ZNICZ
art. teatru „Qui-pro-quo"
Chrzanowski, tancerz.
KITSCHMAN jeszcze kilka dni gościnne występy **WINDHEIM**
Początek o godz. 8-mej. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Seyfartha, Akademicka 6.

jętność kapelmistrzowska i wytężona praca zapewniła sukces tej produkcji dyr. Mieczysława Sołtysa — darzono kilkakrotnie niemilknącymi oklaskami, do których przyłączyła się, jako wyraz wdzięczności, owacja zgotowana mu przez chór „Lutni". Pult dyrygientowski obsypano kwiatami, orkiestra zaintonowała fanfarę, a serdeczne przemówienie p. dr. Karola Czernego jako prezesa „Lutni", określające liczne i długoletnie zasługi dyr. Sołtysa, podkreśliło znaczenie tej owacji, tak szczerej i — nad wyraz — zasłużonej.

Fr. Neuhauser.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Mianowania.

Warszawa. *Monitor Polski* ogłasza: Nacselnik Państwa mianował Franciszka Sokala radcą urzędu do spraw społecznych akredytowanym przy międzynarodowem biurze pracy L. W.

Monitor Polski ogłasza: Naczelnik Państwa mianował pp. Władysława Raczkiewicza wojewodą nowogrodzkim, Walerego Romana wojewodą poleskim i Jana Krzakowskiego wojewodą wołyńskim.

Minister Rataj w Krakowie.

Kraków. Wczoraj rano przybył do Krakowa Minister oświaty Rataj wraz z prezesem kuratorji szkolnej w Małopolsce Sobińskim. Na dworcu powitali Ministra delegaci władz szkolnych. O godzinie 11 przedpołudniem Minister Rataj był na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie powitali go Rektor Uniwersytetu dr. Estreicher i młodzież akademicka. W przemówieniu swem prof. Estreicher podniósł bolączki obecnego życia szkolnego a przedewszystkiem Uniwersytetu Jagiellońskiego podkreślając, iż jakkolwiek szkolnictwo ludowe powinno dziś być troską władz, to jednak nie powinno się zaniedbywać także i szkolnictwa wyższego.

W odpowiedzi Minister podniósł, że zdaje sobie dokładnie sprawę z ciężkiego położenia Uniwersytetów, należy jednak liczyć się z położeniem finansowem Państwa. Zaznaczył wreszcie, że na Uniwersytetach spoczywa ogromne obecnie zadanie, poziom moralny bowiem społeczeństwa upadł, a podniesienie go jest jednym z zakresów działania Uniwersytetów. W końcu Minister przyrzekł zaopiekować sie Wszechnicami.

Następnie odbył Minister konferencję z dziekanami wydziałów, a o godzinie 2 popołudniu był na przyjęciu u Rektora Eustreichera. Wieczorem o godzinie 7 odwiedził Minister Dom akademicki, a o godzinie 10 wieczorem odjechał do Warszawy.

Akcja pomocy jeńcom polskim w Rosji.

Warszawa. Komitet pomocy jeńcom ogłasza odezwę do społeczeństwa, stwierdzającą z wyrzutem dziwną obojętność społeczeństwa, a nawet najbliższych rodzin tak mało myślących o krewnych, znajdujących się w niewoli bolszewickiej. Odezwa zaznacza, że obecnie po podpisaniu w Rydze umowy w sprawie powrotu jeńców akcja niesienia pomocy jeńcom naszym w Rosji nabiera wyjątkowej aktualności. Dlatego też komitet pomocy jeńcom zwraca się z gorącem wezwaniem do całego społeczeństwa, instytucji, Sejmików, Związków, Syndykatów jak również do osób prywatnych, aby wszyscy natychmiast rozpoczęli zbiórkę artykułów żywności, bielizny i odzieży jakoteż paczek dla poszczególnych jeńców, które udający się w tych dniach do Moskwy delegaci wręczyliby adresatom. Odezwę podpisało prezydjum komitetu z Marszałkiem Trąmpczyńskim na czele.

Medjolan. Havas. W czasie uroczystości urządzonej z okazji rocznicy uwolnienia Medjolanu z pod jarzma austrjackiego przyszło do zbrojnego starcia między fascistami a socjalistami. W czasie starć zabito dwie osoby, a cztery raniono. Policja przedsięwzięła rewizje domowe i aresztowała 20 komunistów.

Konstantynopol. Turcy opuścili Batum, dokąd weszły oddziały czerwone armji gruzińskiej. Turcy uwolnili zakładników, których dawny rząd gruziński wtrącił do więzienia.

Paryż. Król grecki Konstantyn wydał do ludności orędzie, w którem zapowiada powołanie pod broń trzech roczników, celem wzmocnienia oddziałów na wschodzie.

Paryż. Międzynarodowa konferencja dla zwalczania gruźlicy, odbędzie narady w dniach od 20 do 28 lipca b. r. w Londynie pod przewodnictwem Leona Bourgeois. Wiele państw i związków zgłosiło udział w konferencji.

Tryjest. (Havas). W Tryjeście odbył się uroczysty obchód z powodu oswobodzenia miasta z pod jarzma austrjackiego. Przybyła eskadra włoska, entuzjastycznie witana przez ludność.

Telegramy P. A. T.

Ameryka wobec Niemiec.

Paryż. Briand oświadczył korespondentowi *N. Y. Heralda,* że Niemcy tak długo nie zjednają sobie narodu amerykańskiego, dopóki nie wypełnią swoich zobowiązań finansowych. Niemcy dobrowolnie albo też pod przymusem będą musieli uszanować podpisy państw umieszczone na traktacie pokojowym. Wzrost ekonomiczny Niemiec daje dowód, że głoszone przez nich przed całym światem ubóstwo było udawane. W zakończeniu Briand dodał, że żądania sojuszników są minimum żądań i że środki przedsięwzięte dla ich wymuszenia są zupełnie zgodne z prawem międzynarodowem.

Nowy okres w dziejach Rosji sowieckiej.

Moskwa. Radio. Rosja wchodzi dziś w okres nowych międzynarodowych i gospodarczych stosunków. W ostatnich dniach republika sowiecka zawarła trzy traktaty, a mianowicie z Anglią, Polską i Turcją. Pierwszy z nich dlatego ma pierwszorzędne znaczenie, ponieważ Anglja kieruje polityką świata. Republika sowiecka może przystąpić obecnie do uleczenia swych ran i do podniesienia narodowego dobrobytu, do walki z głodem i chłodem wewnątrz kraju.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze
Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Przedłużenie terminu do nadsyłania zgłoszeń na Targ Poznański.

Termin do nadsyłania zgłoszeń wystawców, pragnących wziąć udział w Targu Poznańskim, został przedłużony do dnia 29 marca b. r. Izba handlowa i przemysłowa jeszcze raz zwraca uwagę przemysłowców Małopolskich na doniosłe znaczenie Targu Poznańskiego i wzywa wszystkich wytwórców do jak najliczniejszego wzięcia udziału w Wystawie. — Zgłoszenia nadsyłać można także pod adresem Izby.

Jarmark wyrobów koszykarskich i wystawa zabawek polskich w Krakowie.

Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie urządza w miesiącu maju b. r. „Jarmark wyrobów koszykarskich", następnie w miesiącu sierpniu „Wystawę zabawek polskich". Zapowiedziany Jarmark wyrobów koszykarskich będzie miał na celu zapoznanie ogółu naszego społeczeństwa z wytwórczością przemysłu koszykarskiego, oraz nawiązanie bezpośredniej łącznością między wytwórcą a nabywcą. — Jarmark ten będzie najlepszą reklamą i propagandą dla wytwórczości tego działu przemysłu. Przy sposobności odbyć się mającego Jarmarku odbędzie się ankieta wszystkich wytwórców koszykarskich, na której omówione będą najważniejsze postulaty dotyczące koszykarstwa.

Wystawa polskich zabawek, na której będzie reprezentowany przemysł zabawkarski wszystkich ziem polskich, o stylu nowoczesnym i dawniejszym, a w szczególności zabawki drzewne, blaszane, wełniane, oraz ozdoby na drzewka, da możność szerokim warstwom społeczeństwa zapoznania się z tym działem wytwórczości krajowej. Szczegółowe informacje, dotyczące projektowanego jarmarku i wystawy, zostaną w swoim czasie ogłoszone.

Najem towarowych wagonów kolejowych.

Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które wobec dotkliwego braku kolejowych wagonów towarowych reflektowałyby na najem wagonów prywatnych, zechcą jaknajrychlej zgłosić pisemnie swoje zapotrzebowanie w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie i podać ilość tudzież jakość potrzebnych im wagonów.

Wywóz z Rumunji.

Według nadeszłych informacyj Rumunja mogłaby obecnie wywozić do Polski zboża, otręby, makuchy dla bydła i oleje roślinne. Bliższych informacyj odnośnie do cen, miejsca zakupu i t. p. zasięgnąć można w Oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Towarzystwo francuskie dla Europy Wschodniej.

Towarzystwo francuskie pod firmą „Compagnie Francaise de l'est Europeen" (Paryż, 15 Bis rue de Marignan) otworzyło w Warszawie (ul. Marszałkowska Nr. 132) swój oddział dla Polski i Wolnego Miasta Gdańska. Kierownikiem tego oddziału jest b. adwokat lwowski dr. Leon Cseszer. Zadaniem otworzonego oddziału polskiego jest wynajdywanie najkorzystniejszych rynków zbytu dla wytworów polskich, a z drugiej strony stworzenie nowych placówek przemysłowych w Polsce oraz rozszerzenie już istniejących przedsiębiorstw. Oddział Towarzystwa francuskiego dla Europy wschodniej w Warszawie przyjmuje również towary do komisowej sprzedaży zagranicą.

Adresy firm zorganicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

The Columbia Motors Co Detroit (Stany Zjednoczone) oferują samochody ciężarowe i osobowe; Cennik jest do przeglądnięcia w Oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Otto Just, Aschersleben, Weststrasse 9—11 oferuje nasiona warzywne.

Le Commerciale B. P. D. Rzym, Piaza SS. Apostoli 81 import eksport.

Import—Eksport—Metropole, Towarzystwo zar. z ogr. odp. Gdańsk, Tischlergasse 60 import—eksport.

Josef Janauschek & Co Wiedeń I Wollzeila Nr. 4 oferuje przybory kościelne; szczegółowy cennik jest do przeglądnięcia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Armin Marer, Szeged (Węgry) oferuje paprykę i szczotki ryżowe.

J. C. Nebocat, Hamburg Admiralitätsstrasse 1, oferuje nasiona werzywne.

Premolli & Carsana, Fiume, Via Flumara 7 import-eksport.

R. B. Freeman & Bo Nowy Jork, 140 Nassau Street oferuje mąkę, ryż, fasolę, kawę, kakao, tłuszcz i t. p. cennik jest do przeglądnięcia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Alicja Braddon. 6)

Podróż Jana Tregonnell.

(Ciąg dalszy)

— Nie, proszę pana. On się naprawdę wyprowadził. Oddał klucz od mieszkania mojej mamie. Ten dom jest do najęcia razem z meblami.

— Pan Foy nie miał służącej?

— Nie było stałej służącej. Mama chodziła tam sprzątać dwa razy tygodniowo. Mama bardzo żałuje, że ci państwo się wyprowadzili.

— Jak długo tutaj mieszkali?

— Blisko rok?

— A ta pani, to była siostra pana Foy?

— Tak, proszę pana.

— Zaprowadź mnie do mamy.

— Dobrze, ale pierwej muszę przynieść piwa dla taty — powiedziała dziewczynka, patrząc z pod oka na dzbanek.

— Aha! Boby się tatko gniewał?

— Pewnie.

— To idź po piwo. Pokaż mi tylko, gdzie wasz dom.

— Na końcu tej ulicy, ten z zielonemi okiennicami — rzekło dziecko, wznosząc czerwoną i chudą rączkę.

— Dobrze.

Wikary znalazł łatwo domek o zielonych okiennicach, niski i obdrapany. Zapukał do drzwi i nie czekając zaproszenia, wszedł do izby. Siedziała tam przed kominkiem, na którym tliła wiązka mokrego drzewa, kobieta z dzieckiem na rękach.

Wikary zajął miejsce na kulawem krześle i bez wstępów począł wypytywać ową kobietę.

— To pani usługiwała panu Foy i jego siostrze. Co możesz mi powiedzieć o nich.

— Tylko tyle, że płacili mi akuratnie i hojnie. To powiem każdemu.

— To pięknie. Czy się kochali? Czy żyli zgodnie?

Kobieta milczała. Widocznie zakłopotana pochyliła się nad dzieckiem.

— Pewnie sprzeczali się często — poddał wikary.

— Nie wiem. Pana Foy cały dzień nie było w domu. Prawie nigdy go nie widziałam. Ale, że młoda pani nie była szczęśliwa, to pewne. Nieraz była zapłakana. A w lecie, to sąsiedzi słyszeli sprzeczki i krzyki, bo okna otwarte, a nieraz to i w ogrodzie państwo się przemawiali.

— Czy ta pani długo chorowała?

— Coś może z miesiąc.

— A co jej było?

— Trudno powiedzieć akuratnie. Coraz była słabsza. Skarżyła się, biedneńka, że nic nie może jeść, że ją w gardle piecze... To wszystko z tego płaczu i z żalu.

— A czemuż ona tak płakała? Czy brat był dla niej niedobry?

— To nie. Tylko, że prawie go nigdy w domu nie było. A ona była zazdrosna, że się bawi z ludźmi, a ją tak samą zostawia.

— To nie miała słuszności. Siostra nie powinna być zazdrosna o brata.

— Może być, ale ona była zazdrosna i gryzła się.

— Mam tylko jego jednego na świecie — mówiła do mnie nieraz. — I ciężko mi zawsze być samej. Dawniej, o! dawniej, wieczory spędzał w domu.

I zalewała się łzami. A mnie się serce krajało. Ja to rozumiem, także nieraz płaczę jak „mój" zabawi się późno w noc w sobotę, w szynku.

— To co innego żona, co innego siostra. A jak to było z tym wyjazdem? Dokąd wyjechali?

— Mieli pojechać nad morze do... ba! kiedy zapomniałam jak się to miejsce nazywa. Pan Foy był bardzo dobry dla siostry, od czasu jak ona zachorowała. Sama tak go chwaliła przedemną, tak się nad nim rozczulała. Chciał ją koniecznie wywieźć, mówił, że powietrze jej tutaj nie służy. Co prawda, to prawda, ja sama to po sobie czuję. Tak mi nieraz słabo, żebym się napiła trochę piwa, to chyba bym zemdlała.

— Czy panna Foy była podobna do swego brata?

— Gdzietam proszę pana. Niktby nie powiedział nawet, że to siostra. Ładna była jak obrazek, ale potem z tej zgryzoty i z tej choroby zmieniła się, postarzała, trudno było domyśleć się tej piękności. Włosy miała jasne, oczy wielkie, niebieskie jak bławaty a twarz to taka była biała jak mleko. Figura śliczna, jak u lalki, cóż, kiedy potem chudła i chudła...

— Czy widziała ją pani w dzień wyjazdu?

— Nie, proszę pana. To było późno wieczorem, państwo zbierali się do nocnego pociągu. Nie bardzo to było dla niej, taka podróż w zimie i w nocy. Ale brat temu nie winien, zajęty jest cały dzień przecież.

— Musiała być ciepło ubrana?

— Pewnie. Miała szkocki szal, co jej brat kupił tamtej zimy.

— Czarny z czerwonym?

— A pan to skąd wie? — zapytała kobieta ze zdziwieniem.

— Mój znajomy opowiadał mi, że widział pannę Foy na stacji w Grandchester.

Lewortby wyjął notatkę, zapisał datę dokładną wyjazdu młodej kobiety z Rose Cottage. Odjechała dorożką, jedyną, która kursowała pomiędzy wioską Parminter, a stacją Parminter.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor.
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. VII. 42 21/2. Przeciw Tadeuszowi Kunasiewiczowi którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Tarnopolu przez Josla Schorrmana, kupca w Tarnopopolu, pozew o zniesienie wpsółwłasności realności objętej wyk. hip. l. 4200 ks. gr. gminy kat. Tarnopol. Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 27 kwietnia 1921 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Tadeusza Kunasiewicza ustanawia się dr. Friedmana, adwokata krajowego w Tarnopolu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Tadeusza Kunasiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol, dnia 7 marca 1921. 2439 3—3

C. II. 145/21 1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Wawryku Szelwach wniesiony został do sądu powiatowego w Gliniach przez Marję Szelwach i Antoninę Szelwach z Przegnojowa pozew o uznanie kontraktu za pozorny zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 marca 1921 o godzinie 9 rano w sądzie tuteiszym bióro Nr. 4. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Wawryku Szelwachu ustanawia się p. dr. Maurycego Lindenbauma, adwokata krajowego w Glinianach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki wszyscy spadkobiercy nie oświadczą się do spadku.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Gliniany, dnia 8 marca 1921. 2536

C. II. 110/21 1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Basi Epstein w Tarnopolu wniesiony został do sądu powiatowego w Tarnopolu przez Cecylię Epstein i tow. w Tarnopolu pozew o uznanie i wpis prawa własności do realności objętej lwh. 3326 ks. gr. gm. kat. Tarnopol. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 kwietnia 1921 r. o godz. 10 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. Dawida Gelbera, kupca w Podwołoczyskach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie powyższą nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy tejże masy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 14 marca 1921. 2529

C. 161 21/1. Przeciw Mali Schiffer zam. Botwin właśc. realn. z Kamionki Str., której miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Kamionce Strumiłowej przez Maksa Mischla, właściciela restauracji w Kamionce Strumiłowej pozew o zapłatę kwoty 1.200 Mk. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy w tutejszym sądzie na dzień 24 marca 1921 godzina 9 rano biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu Mali Schiffer zam. Botwin ustanawia się dr. Hermana Brodera, adwokata w Kamionce Str., kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka Strumiłowa, 21 lutego 1921. 2519

C. 83/21. Przeciw Stefanowi Gab, z Srodopolca, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu pow. w Radziechowie przez Hrycia Berezę z Srodopolca pozew o 1.470 Mk. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 11 marca 1921 r. godz. 9 przed południem w biurze Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Peczenika, adwokata w Radziechowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Radziechów, dnia 25 lutego 1921. 2500

C. I. 23/21/1. Przeciw Stanisławowi Michałów, z Rudy krakowieckiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Krakowcu przez Łukasza Michałowa pozew o rozdział spadku. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 marca 1921 r. godz. 9 rano w sądzie powiatowym w Krakowcu Oddz. I. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Michałów ustanawia się dr. Reisnera, adwokata w Krakowcu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Michałowa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 16 lutego 1921. 2499

C. II. 80/21/1. Przeciw Mikołajowi Kolatowi i Janowi Michalikowi i spóln. w Siedliskach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Tuchowie przez Zofię Kawa w Siedliskach pozew o podział realności lwh. 178 gm. Siedliska. Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 23 marca 1921 r. godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Mikołaja Kolata i Jana Michalika ustanawia się p. dr. Agatsteina, adwokata w Tuchowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy. Oddz. II.

Tuchów, dnia 24 lutego 1921. 2489

C. I. 71/21/2. Przeciw Maksymowi i Fedorowi Melnykom z Zahajpola. których miejsce pobytu jest niewiadome, wniosła Katarzyna z Semczuków Węgrzynowska z Zahajpola do sądu powiatowego w Gwoździcu pozew o zeznanie dokumentu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 marca 1921 godz. 9 rano. Dla strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dr. Juljusza Sobelsohna, adwokata w Gwoździcu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ktoś z pozwanych w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Gwoździec, dnia 22 lutego 1921. 2487

Cg. I. 62 21/2. Strona powodowa: Jurko Jurijczuk wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi i Doci Hrehorciów o 50 dolarów kanadyjskich do l. cz. Cg. I. 62 21/2. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 31 marca 1921 godz. 9 południem w tym sądzie biuro Nr. 76 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata dr. Jurkiewicza kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddz. I

Kołomyja, dnia 10 marca 1921. 2494

Dr. Józef Billet wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu. Dr. Mikołaj Hałuszczyński wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Semborze. Dr. Michał Landau, adwokat w Boryni, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Starego Sambora. Dr. Leon Kalmus, adwokat w Samborze, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Lwowa.

Z wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 12 marca 1921. 2490

Licytacje.

E. 450 20/6. Dnia 26 kwietnia 1921 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 2 odbędzie się licytacja 1/8 części realności lwh. 249 gminy Lipnik niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Kornfelda zastąpionego przez kuratora dr. Kaufera, adwokata w Dobczycach, własnej. Nieruchomość ta jest oceniona na 6.125 Mk. Najniższa cena wynosi 4.082 Mk. poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i t. d. może każdy mający chęć kupna przejrzeć w sądzie.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Dobczyce, dnia 25 lutego 1921. 2535

E. 718/17/41. Na wniosek Anieli Mozerowej jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 7 czerwca 1921 r. o godz. 9 przed południem w biurze Nr. IV. sala 8 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja realności objętej whl. 333 gm. Kleparów z przynależytościami. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależytościami wynosi 32.408 kor. 61 hal. Najniższa zaś oferta 16.205 koron. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Sąd powiatowy S. II. Oddz. IV.

Lwów dnia 1 marca 1921. 2630 1—3

Firmy.

Firm. 636/20. Stow. VIII. 213. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze Stowarzyszeń wpisano dnia 13 grudnia 1920 przy Stowarzyszeniu: Robotniczy związek spożywczy „Poale Sion“ w Przemyślu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 14 listopada 1920 uchwalono zmianę § 1 i 44 statutu w tym kierunku, że brzmienie firmy obecnie opiewa: Robotniczy związek spożywczy „Braterstwo“ Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu następnie wybrano do dyrekcji: Jakóba Müllera kupca pierwszym dyrektorem, Mojżesza Mandla kupca drugim dyrektorem, Hersza Karna trzecim dyrektorem w miejsce Samuela Eberta. Zastępcami Jakóba Esenmayera i Zygmunta Magera pomocnika fryzjerskiego w miejsce Jakóba Eisnera wszyscy w Przemyślu zamieszkali.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 11 grudnia 1920. 11992

Firm. 1501/20. Oddz. A. II. 385. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Miejski zakład kredytowy. P. Władysław Byrka, podsekretarz stanu w Ministerstwie skarbu, reskryptem tegoż Ministerstwa z 26 lipca 1920, zamianowany dyrektorem Miejskiego zakładu kredytowego w miejsce p. Leopolda Hebdy. Dzień wpisu: 25 listopada 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków dnia 24 listopada 1920. 11939

Firm. 622/20. Stow. IV. 149. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 30 listopada 1920 przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Krakowcu, Stowarzyszenie zarej. z nieogran. odpowiedzialnością następujące zmiany: że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 21 listopada 1920 wybrano Pawła Jarosza majstra kowalskiego w Krakowcu, Jana Swierzniaka rolnika w Budzynie członkami zarządu w miejsce ś. p. Jana Kuślera i Stanisława Sroczyńskiego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Przemyśl, 29 listopada 1920. 11990

Firm. 371. Rg. C. III. 62. Zmiany i dodatki do wpisanej już firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 6 lipca 1920 Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Imez“ Spółka handlowo-komisowa z ogr. odpow. we Lwowie. Następujące zmiany: Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 3 marca 1920 zmieniono postanowienia art. XII. kontraktu spółki jak w odpisie protokołu Walnego Zgromadzenia przechowanym w zbiorze załączników. Wpis o wdrożenie postępowania unieważnienia wpisu do rej. handlowego na podstawie uchwały tut. Sądu z dnia 26 listopada 1919 L. Firm. 420. Rg. C. II. 62 wykreśla się.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IIV.

Lwów, dniu 26 kwietnia 1920. 65

Firm. 1275 20. Oddz. C. III. 211. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spedopol, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie interesu komisowo-spedycyjnego oraz wszelkich innych interesów połączonych z czynnościami komisowo-spedycyjnemi. Czas trwania jest nieograniczony. Forma spółki: spółka w myśl ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 30 lipca 1920 r. L. R. 20598. Kapitał zakładowy 30.000 Mk wpłacony częściowo w kwocie 22.500 Mk gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy: Jakób Heuberger, kupiec w Krakowie Florjańska 34, Leon Heuschober kupiec w Krakowie Radziwiłowska 29, Ludwik Rothman, urzędnik w Krakowie Kremerowska 4. Podpis firmy: Jakób Heuberger i Ludwik Rothman oraz p. Leon Heuschober i Ludwik Rothman podpisują firmę kolektywnie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypiszą swoje nazwiska. Dzień wpisu 5 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział II.

Kraków, dnia 3 września 1920. 124

Firm. 243/20. Stow. IV. 50. Wpis do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: 1. Siedziba firmy Piekielnik. 2. Brzmienie firmy: Sklep Kółka rolniczego w Piekielniku, Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką. 3. Cel Stowarzyszenia: Podniesienie gospodarstwa swych członków. 4. Data statutu: Piekielnik 12 grudnia 1920. 5. Czas trwania nieograniczony. 6. Dyrekcja: Dyrektorzy Ignacy Dziubek, Maciej Konez i Tomasz Koszczelak. 7. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilją firmy podpisy dwóch członków dyrekcji. 8. Ogłoszenia: w Przewodniku Kółek rolniczych oraz w lokalu Stowarzyszenia. 9. Udział członków 100 Mk. 10. Odpowiedzialność członków: swoimi udziałami i dalszą kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów. 11. Dzień wpisu 24 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24 grudnia 1920. 39

Firm. 1233/20. Oddz. C. II. 224. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Wolska 11. Brzmienie firmy: Krakowska parowa fabryka drożdży zbożowych w Krakowie, spółka z ogran. odpow. Zawiadowcy Herman Reich i Zygmunt Gorczyński ustąpili. Zawiadowcami wybrani: dr. Józef Woźniakowski, adw. w Krakowie i Ignacy Bross, przemysłowiec w Krakowie, na czas do 31 marca 1921, zaś Emanuel Gutter, przemysłowiec w Krakowie na czas nieograniczony. Dzień wpisu: 9 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 7 września 1920. 125

Kuratele.

P. 134/19/3. Bohorodczański sąd powiatowy w Stanisławowie orzeka: Marja Barabasz z s arych Bohorodczan zostaje całkowicie pozbawiona własnowolności z przyczyny umysłowo chorej. Kuratorem ustanowiono Nykołę Barabasza, syna Iwana.

Bohorodczański sąd powiatowy, Oddział IV.

Stanisławów, 29 marca 1919. 2318

P. 56 21. Za umysłowo-chorą uznano Helenę Milanównę z Brzezin. Kuratorem jej ustanowiono brata Aleksandra Milana z Wielopla skrzyńskiego.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 25 lutego 1921. 2389

P. 103/20 7. Paraskę Hałyk, wdowa po Michale, z Kniażdwora, tus. uchwałą z dnia 19 czerwca 1920 l. cz. L. 2 20/6 z powodu marnotrawstwa, pozbawiono częściowo własności. Doradcą dla niej ustanowiono Iwana Bakaja, syna Jakowa, z Kniażdwora.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Peczeniżyn, 23 lipca 1920. 2104

P. 104/20 10. Iwan Semków, syn Dmytra i tegoż żona Ewdokia Semków, oboje z Kniażdwora, tus. prawomocną uchwałą z dnia 18 czerwca 1920 l. cz. L. 4 20 8, pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą dla nich ustanowiono P tra Czawagę, syna Prokopa, z Kniażdwora.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczeniżyn, 23 lipca 1920. 2105

Amortyzacje.

T. VI. 381/20 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ludwika Lazara w Łobzowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć: wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw

wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 335.714 na 2900 kor. wystawionej na Szymonową Żabówkę.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków. dnia 3 lutego 1921. 2558

T. VI. 14/21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marcelego Ungera w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Tymczasowy dowód posiadania 30 akcji Towazystwa „Kraus“ zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie IV. emisji imienuej wartości 280 Mk z 16 października 1920 L. C. XIII wystawiony na Marcelego Ungera.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków. dnia 29 stycznia 1921. 2555

T. VI. 23 21 2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji Horańczykówny podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Polskiego Banku krajowego filji w Krakowie Nr. 23986 na 10.000 Mk wystawiona na Marję Horańczykównę.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Kraków, dnia 8 lutego 1921. 2554

T. 123/21/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Polskiego Banku krajowego we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego czeku, aby go do dni 45 licząc od dnia powyższego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel ten za umorzony. Weksel jest z daty Lwów 5 kwietnia 1914 na 150 kor. płatny w Cieszanowie dnia 1 sierpnia 1914 wystawiony przez D. Buchbanda we Lwowie akceptowany przez Zimes Sperber w Cieszanowie żyrowany przez D. Buchbanda i gal. Związek kredytowy kupiecki we Lwowie, z daty Lwów 20 marca 1914 na 243 kor. 19 hal. płatny w Cieszanowie dnia 1 sierpnia 1914 wystawiony przez firmę Katz i Stahl we Lwowie akceptowany przez Herscha Klahra w Cieszanowie a żyrowany przez firmę Katz i Stal i gal. Związek kredytowy kupiecki we Lwowie.

Sąd okręg. cyw. Oddz. VII.

Lwów, dnia 8 lutego 1920. 2410

T. 532/20/3. Na wniosek Eisiga Lustiga w Brodach wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zgubionych książeczek wkładkowych powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 13.895 wystawioną na nazwisko Sara Hermelin opiewającą na kwatę 993 kor. 68 hal. Nr. 17413 wystawioną na nazwisko Sara Hermelin opiewającą na kwotę 49 kor. 38 hal. Nr. 14 853 wystawioną na nazwisko Sara Hermelin opiewającą na kwotę 995 kor. 02 hal. Nr. 15.398 wystawioną na nazwisko Eisig Lustig opiewającą na kwotę 231 kor. 26 hal. Nr. 17.871 wystawiona na nazwisko Eisig Lustig, opiewającą na kwotę 12 kor. 63 hal. Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Złoczów, dnin 27 grudnia 1920. 2393

T. 423/20/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Związku wschodnio-galic. Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Kołomyji Nr. 17471 opiewającej na kwotę 3231 K 44 hal. wystawionej na imię Liny Platzka. Wypłacalność tej książeczki jest zastrzeżona za zezwoleniem Towarzystw zarobkowych i gospodarczych w Stanisławowie. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się aby książeczkę tą Sądowi okazał w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie urzędowej także inni interesowani mają wnieść swoje zarzuty bo inaczej książeczka zostanie po upływie tego czasokresu za pozbawioną znaczenia.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Kołomyja, dnia 5 grudnia 1920. 2459

T. V. 62/21 3. Na wniosek Bernarda Schapiry podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Karty zastawnicze Filji galic akc. Banku Hipotecznego w Tarnopolu Nr. 57.468 z 29 lipca 1914 na złoty pierścionek z raucikami 7 łyżek srebrnych, 7 widelców srebrnych, 2 trzonki srebrne za wypożyczoną kwotę 87 kor. Nr. 57300 z 1 lipca 1914 na złoty damski zegarek z brylantami złoty damski łańcuszek, złoty męski łańcuszek i zegarek za wypożyczoną kwotę 251 kor.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Tarnopol, dnia 28 lutego 1921. 2383

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 413 20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Jurijczuk Iwana, ur. 24 lutego 1882 w Załuczu, pow. Sniatyn, ożeniony dnia 27 lutego 1908 z Paraską z Matejczuków, odszedł 1 sierpnia 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę, poczem przydzielono go do 8 kompanji 28 pułku obrony krajowej. Ostatni raz pisał żonie z frontu włoskiego kartkę, datowaną dnia 29 października 1917, Feldpost 439, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Paraski Jurijczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Mann adw. w Śniatynie. Wasyla Jurijczuka Iwana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 6 grudnia 1921. 2461

T. 209 20 3. Iwan Dziubiński, urodz. 3 lutego 1889 w Sokoli, jako żołnierz brał udział w czerwcu 1916 w wielkiej ofenzywie rosyjskiej pod Łuckiem i zaginął. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129 dz. p. p. zarządza się na wniosek Marji Dziubińskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Rawiczowi adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Iwana Dziubińskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 2 sierpnia 1920. 2347

T. 485 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Hawryszko gospodarz w Tadaniach pow. Kamionka strumiłowa, powołany w roku 1914 do służby wojskowej dotąd nie wrócił, a wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Jana Osoby, dostał się on w r. 1918 razem z Dmytrem Hawryszko do niewoli włoskiej i przebywali razem w miejscowości Wiktorja. Tam zachorował Hawryszko w jesieni 1919 roku na czerwonkę i odszedł do szpitala i jak słyszał świadek później od jeńców miał Hawryszko umrzeć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi domniemanie z § 24 L. 2 u. c., przeto na prośbę jego żony Anny Hawryszko wdraża się postępowanie, celem uznania Dmytra Hawryszko za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Grosskopfowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Dmytro Hawryszko mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów. 10 grudnia 1920. 2513

T. 495 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Petrów rolnik z Kędzieżawiec pow. Busk, powołany został w r. 1914 do służby wojskowej, do dziś nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął, co stwierdza również poświadczenie urzędu gminnego w Kędzieżawcach. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Anny z Dziamnów Petrów wdraża się postępowanie celem uznania Jana Petrowa za zmarłego, zaginionego, a małżeństwa jego z Anną z Dziamanów Petrów zawartego za rozwiązane Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Moszyńskiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Petrowa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, 20 grudnia 1920. 2514

T. 100/20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jurka Maniuka z Lubszy. Jurko Maniuk syn Grzegorza i Kseni, rel. gr. kat., urodzony na dniu 4 maja 1878 w Lubszy, został w sierpniu 1914 powołany do austr. służby wojskowej, a wedle zeznań jego towarzysza broni Semka Watyłyka został w grudniu 1914 postrzelony na wycieczce z Przemyśla przez Rosjan i padł trupem, poczem pochowano go na polu w Maćkowicach. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jurko Maniuk poniósł śmierć, przeto na prośbę jego teścia Wasyla Maryńca wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wewanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jurka Maniuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub winny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 rozstrzygnie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 15 czerwca 1920. 2531

T. 469/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Suda gospodarz w Korszyłowie pow. Zborów, powołany dnia 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej dotąd nie wrócił, a od połowy roku 1918 wszelki ślad po nim zaginął, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Korszyłowie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji Suda postępowanie celem uznania Wojciecha Sudy za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Eidelbergowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Sudę wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Złoczów, 11 grudnia 1920. 2515

T. 34 21 2. Bronisław Markiewicz syn Franciszka i Wiktorji Bańkowskiej urodzony w Hrubinie dnia 14 lipca 1874 wyjechał w dniu 26 marca 1908 za zarobkiem do Kanady skąd w kilka miesięcy później doniósł że leży wskutek doznanego potłuczenia ciężko chory. Od czasu otrzymania tej wiadomości wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 przeto wdraża się na prośbę Karoliny Markiewicz rolniczki w Kosowie postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Dawidowi Kolmowi w Czortkowie, którego się niniejszem kuratorem ustanawia wiadomości o powyż wymienionym. Bronisława Markiewicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków. 3 marca 1921. 2491

T. V. 224/20/3. Wdrożenie postępowacelem uznaniaza zmarłego. Paweł Saweczko urodzony w r. 1883 w Kałaharówce powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił 1 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i dotychczas nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Kałaharówce z dnia 18 października 1920. Zaprzysiężonemi zeznaniami Pauliny Saweczkowej, Ksawerego Tkaczyka, Piotra Mazura stwierdzono, że Paweł Saweczko biorąc udział w boju pod Przemyślem w jesieni 1914, został raniony i odszedł do szpitala. Od tego czasu wszelka wieść o nim ginie i nie jest znany z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Pauliny Saweczkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Parnasowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym. Pawła Saweczkę o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1920. 2384

T. V. 61 20 5. Zarządzenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu zaszłej śmierci. Wasyl Onyśków urodzony 21 marca 1881 w Domamoryczu pow. Tarnopol, zabrany przemocą w czerwcu 1919 do wojska ukraińskiego, brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej, nie dając o sobie żadnej wiadomości, co stwierdza poświadczenie zwierzchności gminnej w Demamoryczu z d. 8 marca 1920. Wedle zeznań jego towarzyszy broni Ilka Stefanowa, Mikołaja Demboryńskiego, Iwana Rubasa syna Katarzyny przyjąć należy, że Wasyl Onyśków biorąc udział w bitwie polsko-ukr. z końcem lipca 1919 pod Brzeżanami padł na polu walki. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że Wasyl Onyśków poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek żony jego Marji Onyśków postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, a najpóźniej do dnia 30 czerwca 1921 zawiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Friedmana w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, o zaginionym. Po upływie tego terminu i po podjęciu dowodów sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy oddział V.

Tarnopol, dnia 1 marca 1921. 2382

T. V. 269 20 4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zaszłej śmierci Franciszek Krzyżanowski urodzony 29 stycznia 1888 w Poznance hetmańskiej powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji wojsk austr. do czynnej służby wojskowej jako plutonowy 15 p. p., brał udział w wojnie światowej. Wedle zaprzysiężonego zeznania Wasyla Kality, Franciszek Krzyżanowski padł na polu bitwy podczas ofenzywy w Karpatach w czasie świąt Wielkanocnych 1915. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, a a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Magdaleny Krzyżanowskiej postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby w przeciągu 3 miesięcy najdalej do dnia 30 kwietnia 1921 uwiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Czykaluka w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 1 marca 1921. 2386

T. 504 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedko Łukasiewicz gospodarz z Mikołajowa pow. Łopatyn, powołany został w r. 1914 do służby wojskowej, a przysłuchany pod przysięgą świadek Tymko Pyłypczuk zeznał, że Fedko Łukasiewicz brał udział w wielkiej bitwie pod Lublinem i więcej stamtąd nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Paraśki Łukasiewicz wdraża się postępowanie, celem

uznania Fedka Łukasiewicza za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Drohomireckiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Fedko Łukasiewicz mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposob uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 grudnia 1920. 2622

T. 294 20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Pawła Jarmułowicza. Paweł Jarmułowicz urodzony dnia 6 lipca 1881 w Łahodowie, został powołany w roku 1915 do czynnej służby wojskowej przy 34 p obr. kraj., a pozostając na froncie włoskim dostał się do niewoli włoskiej. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Dmytra Matwijowa, służył on razem z Jarmułowiczem na froncie włoskim i obaj w marcu 1916 r. dostali się do niewoli włoskiej. W jesieni 1916 Jarmułowicz zachorował na czerwonkę i w szpitalu wło kim w Lijetro prowincja Remo dnia 16 listopada 1919 zmarł, na pogrzebie jednak Jarmułowicza nie był. Gdy wobec powyższego jest prawdopdobnem, że Paweł Jarmułowicz poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Tekli Jarmułowicz wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Feldmana, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 15 czerwca 1920 o zaginiouym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 czerwca 1920. 2623

T. 456/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Matwij Woronowski syn Piotra, gospodarz w Humniskach pow. Kamionka strumiłowa, odszedł z wybuchem wojny do służby wojskowej, brał udział wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Hryńka Romanyszyna w bitwie koło Przemyśla w listopadzie 1914 i od tego czasu słych o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Anastazji Woronowskiej postępowanie, celem uznania Matwija Woronowskiego za zmarłego, a małżenstwo jego z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kołaczkowskiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego ustauawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Matwij Woronowski żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 11 grudnia 1920. 2512

T. V. 23/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Roman Jaworski urodzony 2 października 1886 r. rolnik z Tok, powiat Zbaraż, cierpiący na długotrwałą chorobę raka w jamie ustnej wyemigrował 15 marca 1914 r na roboty sezonowe w Danji i od tego czasu nie daje żadnego znaku o swoim życiu, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Tokach z dnia 16 kwietnia 1920 r. Zaprzysiężonem zeznaniem Marji Jaworskiej stwierdzono, że Roman Jaworski, podleczony w szpitalu w Danji powracał do ojczyzny. Wskutek wybuchu wojny światowej i inwazji rosyjskiej w Galicji Wschodniej zatrzymany przez władze austrjackie dostał się — chorobą raka wyczerpany będąc w niebezpieczeństwie życia — do szpitala w Cylii (Styrja) a wypuszczony ze szpitala 12 lipca 1915 r. zaginął bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi domniemania śmierci, z § 24 p. ks. u. c. przeto wdraża się na wniosek jego żony Marji Jaworskiej postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Weinsichtowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Romana Jaworskiego na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 14 czerwca 1920. 2058

T. V. 97 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Simeon Stachów urodzony 11 września 1880, rolnik z Plebanówki, powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od roku 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Plebanówce z 14 kwietnia 1920 r. Zaprzysiężonem zeznaniem Michała Buhaja, tudzież zeznaniami Michała Dowhego, Semka Hrehorczuka i Tacjanny Stachów, stwierdzonem zostało, że Simeon Stachów dostał się do niewoli rosyjskiej, zachorował 1915 r. i odszedł do szpitala Świadek Michał Dowhij czytał na cmentarnym krzyżu napis, wedle którego Simeon Stachów zmarł 7 października 1915 r. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 roku L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prosbę zony jego Tacjanny Stachów postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Menkesowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Simeona Stachów o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 sierpnia 1921 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, 16 listopada 1929. 2060

T. V. 244 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Szumigalski urodzony 1886 r. w Chodaczkowie wielkim, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Wedle zeznań Jana Kozakiewicza zachorował on w początkach listopada 1918 r. ciężko na hiszpankę i po odesłaniu go do szpitala w Korneuburgu. wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć, należy że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraza się na prośbę żony jego Cecylji Szmigalskiej postępowanie celem uznania za zmarłego, a węzła małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Franciszka Szmigalskiego o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposob uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 lipca 1921 r. rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 21 stycznia 1921. 2062

T. V. 128/20 5. Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu zaszłej śmierci. Onufry Czajkowski, syn Jana urodzony 26 grudnia 1881 r. w Zaścinoczu powiat Trembowla wyemigrował przed 15 laty do Ameryki (Kanada) i nie jest znany z życia i miejsca pobytu, co stwierdza świadectwo Urzędu gminnego Zaścinocze z 29 kwietnia 1920 r. Zaprzysiężonemi zeznaniami Marji z Czajkowskich Gawińskiej, Józefa Iwanickiego i Jana Kulikowskiego syna Jana stwierdzono, że Onufry Czajkowski syn Jana zachorował w grudniu 1918 r. w Winnipegu na hiszpankę, a oddany do szpitala zmarł dnia 15 czy też 16 grudnia 1918 r. Jan Kulikowski syn Jana był uczestnikem pogrzebu i rozpoznał zwłoki denata. Gdy zatem dowod śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto na prośbę siostry jego Marji z Czajkowskich Gawińskiej postępowanie celem przeprowadzenia dowodu zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby w przeciągu 3 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Onufrego Czajkowskiego syna Jana o ileby żył wzywa się, aby przed wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu Sąd tutejszy po po podjęciu dowodów i po upływie czasokresu najdalej do dnia 15 czerwca rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. 202

1

COLOSSEUM codziennie o godzinie **7·30.** — **BELLA FRIESE i N. GRINIEWSKI.** scetch. „Tancerka i zakochany kapelmistrz". — **PROFESOR ROMY PORGE,** wirtuoza na wiolonczeli. — **POD BIAŁEM KONIEM,** farsa. — **4 ZAWARY, ELZA de MYRA, LIA LORAINE.** — **W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 7·30.** — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru **Stanisława Gabrjela ulica Legjonów L. 3.**

WINA węgierskie i austryackie PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA Handel Herbaty i Kawy EDMUNDA RIEDLA WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż spirytusu denaturowanego rozpocznie się z dniem 23 b. m, a to w racji po pół litra na rodzinę za ściągnięciem 3 kuponu z nowej legitymacji spożywczej w następujących sklepach rejonowych

dla Dzielnicy I-szej

Drapała ul. Pełczyńska 8, Pordes ul. Zielona 34, Skiba ul. Zofji 22.

dla Dzielnicy II giej

Haberkorn, ul. Bartosza Głowackiego 9, Kenner ul. Gródecka 10, Plewer ul. Kleparowska 10, Witzer ul. Janowska 96.

dla dzielnicy III ciej

Fruchtman ul. Panieńska 3, Landesberg ul. Kościelna 2, Rad ul. Żółkiewska 46, Schapira ul. Zamarstynowska 7, Weithorn ul. Słoneczna 21, Nachtgeist ul. Pełtewna 5.

dla Dzielnicy IV-tej

Fein ul. Piekarska 18, Hawryszkiewicz ul. Piaskowa 1, Kaliciński ul. Pijarów 41, Kalisman ul. Kochanowskiego 14, Sokal ul. Łyczakowska 24, Krebs ul. Łyczakowska 3, Jakobi ul. Słodowa 3 a.

dla Dzielnicy V-tej

Fisch ul. Serbska 1, Naftolej ul. Sobieskiego 27, Jaworska ul. Staszica 8, Sunik ul. Blacharska 22, Pilpel ul. Boimów 23.

dla Dzielnicy VI-tej

Gawron ul. Bajki 9, Hebenstreit ul. Kazimierzowska 43, Królik Mund ul. Gródecka 75, Klimko ul. Potockiego 42, Pilaciński Lwowskich Dzieci (Polna) 11.

Zwraca się uwagę P. T. publiczności, że spirytus ten będzie sprzedawany w miarę zapasu, który jest nie wielki, gdyż miasto całego kontyngentu nie otrzymało. Mieszkańcy, którzy teraz spirytusu nie otrzymali, do taną go następnym razem. Cena za litr spirytusu wynosi 60 Mkp.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora drogowego z terminem do wnoszenia podań do dnia 30 kwietnia 1921.

Ubiegający się o tą posadę winni będą przedłożyć:
1. Metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia.
2. Swiadectwo zdrowia.
3. Swiadectwo ukończonej szkoły dla konduktorów drogowych.
4. Dowód znajomości obu języków krajowych.

Kandydaci z praktyką przy Wydziałach powiatowych mają pierwszenstwo.

Do posady powyższej przywiązane są pobory IX. stopnia z wszelkiemi dodatkami.

Po roku prowizorycznej i zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacja i prawo do emerytury wedle normy państwowego statutu emerytalnego.

Sekretarz: **Kwitniowski.** Za prezesa Rady powiatowej Komisarz rządowy: **Zabłocki.**

Nasiona gospodarcze, warzywne i kwiatowe poleca skład nasion **EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie, ul. Rutowskiego 3. Cenniki na żądanie opłatnie!

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Galicyjskiej Spółki maszynowej we Lwowie, stow. zarej z ogr. por., odbędzie się dnia 31 marca 1921 o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu własnym ul. Rutowskiego L. 8, I. p.

Z porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za lata 1919 i 1920.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
4. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział zysków.
5. Wybór członków Rady nadzorczej po myśli § 30 statutu.
6. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcji po myśli § 19 i 20 statutu.
7. Wnioski i interpelacje.

Aleksander Lewicki prezes. Jan Langer sekretarz.

Potrzebny zaraz profesor do przygotowania do VII klasy i matury do Szkoły Realnej. — Zgłoszenia: Dwor w Mielcu.

Kolędziańskie **Swieże Drożdże** niezawodne w rozczynie, poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 9. Codziennie świeży transport.

Duża realność z ogrodem, nadająca się na przedsiębiorstwo w mieście powiatowem do sprzedania. Kolej i poczta w miejscu. Zgłoszenia: dwór Mielec.

Perfumerję i mydła toaletowe poleca najtaniej Ludwik Hoszowski Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Maszyny do szycia

najlepszych systemów najkorzystniej 3209 można nabyć u firmy 5—10 **Aleksander Malimon** skład maszyn do szycia Lwów, [illegible] 11 A przyjmuje się maszyny do naprawy.

Kupujcie Polską Pożyczkę Premjową!

Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 13, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.